Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.09 guldeny, do Niemiec 4.01 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala Poznańska 30 — filja Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315 — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 9. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 13 stycznia 1927 roku. | Rok XXI.

Faryzeusze!

Organ niemieckiego posła socjalistycznego Pankratza, bydgoska „Volkszeitung", niemal w każdym numerze zamieszcza łokciowe artykuły o militaryźmie w Polsce i z całej siły trąbi na alarm z powodu rzekomych zbrojeń polskich. Najulubieńszym konikiem, na którym stale jeździ, to nasza wojskowość. Znajdujemy tam całe łamy ataków na nasze wojsko, opisy nadużyć, bicia żołnierzy i t. d. i t. d.

Kiedy przed niedawnym czasem wykazaliśmy obłudę i dwulicowość socjalistycznego pisemka bydgoskiego w stosunku do wojskowości naszej a zbrojeń niemieckich „Volkszeitung" rzeczowe wywody nasze nazwała największem przekręcaniem rzeczywistości, przyczem oburzyła się na swój sposób że jako pismo chrześcijańskie nie występujemy przeciwko wzrostowi militaryzmu w Polsce.

Czerwoni towarzysze z „Volkszeitung" zechcą wybaczyć, że nie udajemy się do nich w poradę, co rozumieć należy przez słowo „chrześcijaństwo", znając jednak nawskroś cele i „zasady" socjalistów, oraz środki, jakiemi posługują się do osiągnięcia tych celów, pod żadnym warunkiem tego uczynić nie możemy.

Liliputek bydgoski zaprzecza stanowczo, jakoby był „zaciętym wrogiem państwowości polskiej". Rozumiemy bardzo dobrze, z jakich przyczyn to czyni. Lecz zaprzeczenie to nie zamydli oczu tym, którzy po niemiecku czytać potrafią. Artykuły i cały sposób redagowania bydgoskiego organu czerwonego wskazuje aż nadto, czem jest „Volkszeitung".

Wzruszającem i nad wyraz znamiennem jest powołanie się czerwonego liliputka bydgoskiego na „Kurjera Poznańsk." „Słowo Pomorskie" i „Gazetę Bydgoską", które „przecież i „Dziennik Bydgoski" nazwały pismem antypatrjotycznem i antypaństwowem". Jakkolwiek porównanie to stosuje się jak pięść do nosa, to jednak nie mamy nic przeciwko temu, że organ socjalisty Pankratza pisma endeckie prosi przeciwko nam w kumotry.

Nasze przypomnienie, że niektórzy przywódcy socjalistyczni w Niemczech byli militarystami, czerwony organ bydgoski nazywa śmiesznem. Czyż redaktorom „Volkszeitung" nic nie wiadomo o tem, że kiedy Niemcy w lipcu 1914 roku rozpętali wojnę światową, przywódca socjalistów badeńskich i poseł do parlamentu niemieckiego dr. Frank w kilka dni po mobilizacji niemieckiej zgłosił się jako ochotnik do armii niemieckiej i w rowach strzeleckich poniósł „Heldentod fürs Vaterland?"

Pisze „Volkszeitung", że jest ogromna różnica między słowami Bebla, że bronić będzie kraju swego przed napastnikami, a krzykiem za zbrojeniami bez najmniejszego powodu.

Co słowo to fałsz! Niemców nikt nie napadał, lecz oni napadli Belgię i Francję a Rosja wtargnęła do Prus Wschodnich dopiero po napadzie Niemców na Belgię i Francję.

Bebel powiedział w parlamencie niemieckim, że on pierwszy weźmie karabin do ręki, gdy okaże się potrzeba obrony „Vaterlandu!"

Krzyk za zbrojeniami! Jaki krzyk? Gdzież jest ten krzyk?

W Polsce nikt wojny nie chce. Ani rząd ani naród. My wiemy, że wojna, choć zwycięska, jest zawsze nieszczęściem dla kraju i narodu. Lecz biada temu, ktoby nas napadł! Zetrzemy go w miazgę! To nie jest militaryzm, to jest samoobrona, to jest konieczność państwowa!

Faryzeusze czerwoni twierdzą, że „zbroimy się bez najmniejszego powodu". „Pacyfistom i antymilitarystom" z „Volkszeitung", podobałoby się niewątpliwie, gdybyśmy nie mieli wojska! Załatwiliby się oni z nami szybko mimo, że powołują się nawet na piąte przykazanie „nie zabijaj!"

My wiemy, że Niemcy rychlej czy później nas zaczepią. Jeżeli nic nie wskórają drogą dyplomatyczną, to zaczepią nas siłą zbrojną.

Państwa koalicyjne zrobiły błąd, że pozwoliły Niemcom urość znów w pierze. Przyczyni to się do tego, że Niemcy wywołają nową wojnę i napadną państwa sąsiednie.

W tym celu **Niemcy zbroją się od stóp do głów.** Nam ócz nie zamydlicie, panowie „pacyfiści i antymilitaryści". Znamy was zbyt dobrze.

Nasze „zbrojenia" są niczem wobec zbrojeń niemieckich. Wskazują na to również rewelacje rosyjskie. Nawet według gazet niemieckich **ukrytych jest w pewnem miejscu w Niemczech 6000 armat.** Czy to może fraszka?

T. zw. Schupo liczy 150 000 chłopa. Do tego dochodzi „Blaue Polizei", policja komunalna i t. d. nie mówiąc już o różnych organizacjach wojskowych, tajnych i jawnych.

Przysposobienie wojskowe w Niemczech liczy około 3 miliony ludzi.

Sag, Liebchen, was willst du noch mehr?

Czyż sądzicie, „pacyfiści i antymilitaryści niemieccy", że nam nic o tem nie wiadomo?

Wobec takiego stanu rzeczy musielibyśmy być chyba ostatnimi osłami, gdybyśmy mieli przypatrywać się temu z założonemi rękami i czekać, aż nas Niemcy napadną i wyrżną jak barany!

Niedoczekanie wasze!

Nasze położenie gospodarcze jest ciężkie, lecz **utrzymanie wojska jest koniecznem wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, wiszącego nad głowami naszemi.**

Na takie cele ofiarność nasza jest bez granic!

Spamiętajcie to sobie dobrze, faryzeusze czerwoni. Uderzcie się więc w piersi, a nasze sumienie chrześcijańskie niech wam nie sprawia kłopotu!

F.

Co uchwaliła sejmowa komisja budżetowa.

Przerachowanie emerytur. — Budżet ministerstwa oświaty okrojony. — Nie mamy już ministra pełnomocnego przy Lidze Narodów. — Podwyższenie budżetu ministerstwa rolnictwa.

Warszawa, 11. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa załatwiła bez zmiany wnioski rządu w sprawie przerachowania emerytur z uwzględnieniem 10-procentowej podwyżki, wskazując źródło pokrycia w podatkach bezpośrednich i dochodach z monopolu solnego.

Następnie komisja przyjęła wniosek specjalnej podkomisji, dotyczącej zakupu fabryki „Wagon" w Ostrowiu.

Z kolei komisja przystąpiła do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa Oświaty. Przyjęto propozycje rządowe oraz wniosek referenta o skreślenie w budżecie szkół specjalnych 100.000 zł., z przeznaczeniem 80.000 z tej kwoty na oświatę pozaszkolną i 20.000 na subwencję dla wyższych zakładów naukowych. Ponadto przyjęto wnioski posłów Korneckiego i Łypacewicza o skreślenie kredytów na budowę szkół powszechnych o jeden miljon, oraz na budowę innych szkół również o 1 miljon. Wszystkie inne wnioski odrzucono.

Przy trzeciem czytaniu budżetu Ministerstwa Spraw Zagr. większością 1 głosu przyjęto wniosek referenta posła Dąbskiego o zmniejszenie wydatków centrali o 730.000 zł. Przyjęto wniosek pos. ks. Kaczyńskiego o o skreślenie etatu ministra pełnomocnego przy Lidze Narodów w sumie 100.000 zł. Pozostałe wnioski, w szczególności o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego, odrzucono.

W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu komisja przyjęła wniosek rządowy o wstawienie nowego kredytu 10 miljonów złotych na nową fabrykę związków azotowych.

W budżecie Ministerstwa Rolnictwa przyjęto wnioski posłów Staniszkisa i Kowalczuka, podwyższające dotacje na hodowlę o 1 miljon zł., a dotacje na meljoracje na 2 miljony zł. Następnie przyjęto wniosek pos. Łypacewicza o podwyższenie subwencji na przemysł ludowy, domowy i artystyczny o 130.000 zł. Wszystkie inne wnioski m. in. wniosek pos. Kwapińskiego o skreślenie 100 zł. z uposażenia centrali odrzucono. Skreślono natomiast 100.000 zł. jako kwotę, przeznaczoną na urzędników kontraktowych Ministerstwa z równoczesnem przywróceniem skreślonej w drugiem czytaniu pozycji na wydatki weterynaryjne.

Członek komisji rzeczoznawców przy rządzie, socjalista Hołówko oddaje Polskę żydom...

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Członek komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych przy rządzie, poseł Hołówko w wywiadzie udzielonym żydowskiemu „Dziennikowi Warszawskiemu" podkreślił, że w łonie społeczeństwa polskiego utrwala się zrozumienie, iż **żydzi stanowią odrębną narodowość w granicach Polski.** Z chwilą zwycięstwa tego poglądu kwestję żydowską uważać należy za rozstrzygniętą.

Krzywdą jest utrudnianie młodzieży żydowskiej dostępu do szkół średnich i wyższych.

Krzywdą jest również, według zdania p. Hołówki, utrudnianie zakładania szkół z językiem hebrajskim z prawami publicznemi. Szkoły te winne cieszyć się opieką i korzystać z zasiłków państwowych i samorządowych. Sejm winien powołać do życia specjalną ustawę gminy żydowskiej, która mogłaby roztoczyć opiekę nad mieszkańcami-żydami.

Hołówko wierzy, iż w najbliższym czasie żydzi w Polsce doczekają się zupełnego równouprawnienia politycznego, gospodarczego i narodowego.

(Jak widzimy, bezczelność żydów w Polsce nie ma granic. — Red.)

Misja gen. Pawelsa w Paryżu.

Sprawa ewakuacji Nadrenji i granic z Polską.

Paryż, 11. 1. (PAT) „Petit Parisien" omawiając sprawę misji generała Pawelsa, pisze: Berlin myliłby się poważnie, gdyby liczył na wyzyskanie kryzysu politycznego w Niemczech oraz groźbę powstania gabinetu nacjonalistycznego dla uzyskania złagodzenia warunków, postawionych w sprawie rozbrojenia Niemiec. Dziennik dodaje, iż nieprzejednane stanowisko Niemiec w żadnym razie nie ułatwiłoby ewakuacji Nadrenji.

Jak się dowiaduje „Le Matin", generał Pawels oświadczył, iż nie złoży żadnej propozycji na piśmie. Streseman udzielił mu instrukcji dostatnio elastycznej, aby rokowania mogły być szybko i skutecznie prowadzone. Co się tyczy **granic wschodnich,** to zdaje się, iż Berlin przyłączy się ostatecznie do tezy francuskiej i nie będzie usiłował stwarzać nowych kwestji, co się tyczy natomiast sprawy wywozu materjałów wojennych, to punkty widzenia stron są tu jeszcze bardzo różne.

Rząd Piłsudskiego zaalarmował opinję świata:

Niemcy chcą podpalić Europę.

Dzień 9 stycznia 1927 r. przyniósł doniosłe oświadczenie rzadu Piłsudskiego przez usta ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w sprawie **polityki niemieckiej.**

Deklaracja ministra Zaleskiego przyprawiła o wściekliznę prasę niemiecką; obudzi ona echo w całym świecie. Niemniej stanowi ona dla opinji polskiej niespodziankę.

Prasa narodowo - demokratyczna do niedawna niemal wyłącznie opanowująca Poznańskie i Pomorze, głosiła, że Piłsudski jest wrogiem nieprzejednanym Rosji, tak carskiej, jak sowieckiej i republikańskiej, a w dodatku militarysta, który swą nienawiść wobec Rosji chciałby zaspokoić wojną. Aby na tę wojnę z Rosją być zabezpieczonym od strony Niemiec — głosiła ta prasa narodowo-demokratyczna — Piłsudski umizga się do Niemców i gotów jest na dalekie wobec nich ustępstwa.

Czy narodowa demokracja Piłsudskiego wedle najlepszego sumienia i przekonania o takie plany pomawiała, czy był to demagogiczny sposób utracania wpływów Piłsudskiego w Poznańskiem i na Pomorzu, tego nie będziemy tu rozstrzygali. Uwierzyła w to jednak nietylko szeroka opinja na zachodzie Polski, ale uwierzyli w to przedewszystkiem Niemcy i na tej błędnej podstawie ufni w rzekomą gotowość Piłsudskiego i jego kół, rozpoczęli propagandę za oderwaniem od Polski Pomorza i Śląska.

Deklaracja min. Zaleskiego zaskoczyła Niemców, obnażyła tępotę korespondentów prasy niemieckiej w Warszawie, który stale informowali o germanofilstwie Piłsudczyków.

Deklaracja min. Zaleskiego jest wywróceniem popularnych poglądów na politykę Piłsudskiego. Min. Zaleski podkreśla bowiem wiarę i przekonanie **w pokojowe chęci centralnego rządu sowietów**, a odpowiedzialność za wydarzające się zatargi i nieporozumienia składa na międzynarodówkę bolszewicką i lokalnych komisarzy sowieckich. Natomiast **ostrze mowy skierowane jest przeciw Niemcom.**

Od zeszłorocznej mowy **Mussolin'ego** nie było tak ostrego zwrotu w dyplomacji europejskiej przeciw Niemcom. Spokojna w tonie i pozbawiona mocnych wyrażeń deklaracja ministra Zaleskiego stawia jednak **cięższe nawet zarzuty** niż je poczynił Mussolini. Jest to **oskarżenie o spisek przeciw pokojowi powszechnemu.**

Zarazem jednak wynika ze słów min. Zaleskiego, że **Polska spisku niemieckiego się nie boi, bo żaden Polak nie zawaha się ani na chwilę przed złożeniem najwyższej ofiary krwi i mienia dla obrony Pomorza i Śląska przed wszelkiemi zakusami z jakiejkolwiek strony oneby pochodziły.**

Co oznaczają słowa: z jakiejkolwiek strony? — Czyż nie jest to wypowiedziane pod adresem Anglji, Francji, Włoch i Ligi Narodów?

Minister Zaleski podkreśla jednomyślność narodu w obronie Śląska i Pomorza.

Jednomyślność ta obecnie nie ulega wątpliwości. Nikt przecież nie posądzi narodowej demokracji, aby nie poświęcała pod sztandary Piłsudskiego na wypadek ataku niemieckiego.

Jeśli rząd Piłsudskiego mówi przez usta ministra spraw zagranicznych pod adresem **Niemców o krwi**, to Berlin zrozumie wagę tych słów. Nie jest to frazes demagoga wiecowego, b. dziennikarza, toczącego bitwy na zielonem suknie biurka, lecz tak dobrze odważone słowo jak ładunek bomby. Wiadomo, że czyn Piłsudskiego jest skuteczniejszy, niż słowa. Dla tego Niemcy zapewne dokładnie przestudjują sobie deklarację ministra Zaleskiego.

W końcu trzeba podkreślić jeszcze miejsce i otoczenie, wśród którego min. Zaleski wygłosił swą deklarację. Nie jest to obojętne. Kiedy generał Sikorski, jako premjer ówczesny w roku 1923 przybył do Poznania, wygłosił on na ratuszu mowę, w której zapowiadał likwidacje niemieckich majątków w przeciągu roku, a pozatem na każdym kroku w Poznaniu udawał srogiego wroga Niemców. Prasa niemiecka pisała, że Sikorskiemu chodziło tylko o pozyskanie opinji Wielkopolski.

Tymczasem Zaleski mówił w Warszawie, gdzie nie potrzebował podbijać niczyich serc. Ponadto mówił w Towarzystwie dla badania zagadnień międzynarodowych. Otóż o tem towarzystwie napisał tydzień temu Adolf Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej" paszkwil, w którem wymyślał członkom tego towarzystwa od żydów, względnie germanofilów. Wśród słuchaczy miał min Zaleski podczas bankietu rzeczywiście przeważnie takich polityków, których prasa narodowo-demokratyczna stale napadała jako germanofilów. Upada więc zarzut, jakoby min. Zaleski mówił dla kraju, dla partji; **mówił on dla zagranicy, że rząd Piłsudskiego z trunów niemieckich usypie wał na granicy, ale zaborcy do kraju nie wpuści.**

Czy jest taki, któryby słowom tym nie uwierzył?

A. P. B.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 12. 1. (AW) O godz. 23 wyjechał Prezydent Rzplitej specjalnym pociągiem złożonym z 3 wagonów do Kielc. Z Kielc udaje się Prezydent do Starachowic celem zwiedzenia zakładów amunicyjnych następnie wraca do Warszawy.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Na naszych placówkach dyplomatycznych zajdą następujące zmiany: Poselstwo w Madrycie obejmie radca ambasady przy Watykanie p. Perłowski, na jego miejsce przyjdzie p. Janikowski, naczelnik wydziału wschodniego w M. S. Z. P. Michałowski z poselstwa w Budapeszcie obejmie placówkę dyplomatyczną w Helsingforsie. Dotychczasowy nasz przedstawiciel w Finlandji p. Filipowicz zostaje podsekretarzem stanu w Min. spr. zagr.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Dziś przybywa do Warszawy minister oświaty p. Dobrucki, aby złożyć przepisaną przysięgę służbową. W kołach politycznych ustala się przekonanie, że kurs polityki min. Dobruckiego pójdzie w jaknajprzychylniejszym kierunku wobec mniejszości narodowych, szczególnie wobec Ukraińców.

Warszawa, 11. 1. PAT. Wobec ustąpienia p Zygmunta Hübnera ze stanowiska prokuratora apelacyjnego i objęcia urzędu notarjusza przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Warszawie, p. minister sprawiedliwości delegował w dn. 11 bm. p. Łucjana Bettarmana do pełnienia obowiązków prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie.

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Szef biura prasowego w Min. Spraw Zagr. p. Grabowski ustępuje ze swego stanowiska. Miejsce jego zajmie major Konrad Libicki, polski attache wojskowy w Helsingforsie.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Emil Kwiatkowski, do niedawna dyrektor departamentu akcyz i monopoli państwowych w Ministerjum Skarbu, znany wróg monopoli objął stanowisko dyrektora fabryki wódek Baczewskiego we Lwowie. (Bajeczna posada, niema co mówić!)

Reiterada ze Związ. Lud.-Narod. „I ty Brutusie. St. Grabski przeciwko mnie".

Jak się dowiadujemy, **b. minister Stanisław Grabski wystąpił z szeregów Związku Ludowo-Narodowego.** Już od dłuższego czasu stosunki między St. Grabskim a Dmowskim były naprężone. St. Grabski ma się oddać wyłącznie pracy naukowej.

Szeregi endeków coraz więcej się przerzedzają!

Rząd czeka na projekty nowej ordynacji wyborczej.

Warszawa, 12. 1. (AW) Dzisiejszy „Dziennik Warszawski" organ odłamu małopolskiego sjonistów donosi, iż rząd mimo pewnych tendencji nie występował i nie zamierza wystąpić z projektami zmian ordynacji wyborczej i czeka w tym względzie na inicjatywę klubów poselskich. Również nie miały miejsca oficjalne pertraktacje pomiędzy czynnikami odpowiedzialnymi rządu a prezydjum sejmu co do możliwości przedłużenia kadencji obecnego sejmu jeszcze po wygaśnięciu 5 letniego mandatu obecnego sejmu prawodawczego.

Min. Składkowski zaalarmował policję łódzką.

Warszawa, 12. 1. (AW) Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski wyjechał wczoraj z Warszawy na inspekcję starostw w województwie łódzkiem. Rano przybył minister do Łowicza, gdzie zwiedził starostwo oraz wizytował szkoły jakoteż kilka urzędów państwowych, podlegających jego kompetencji. Następnie przybył minister do Łęczycy i po wizytacji udał się do Łodzi, gdzie natychmiast po przybyciu zarządził próbny alarm policji konnej. Dwom pierwszym policjantom którzy stawili się na skutek alarmu wręczył minister nagrodę po 50 złotych. Wieczorem minister wyjechał z powrotem do Warszawy samochodem.

Wybuch w fabryce chemicznej. Jeden zabity i ciężko ranni.

Katowice, 11. 1. PAT. W fabryce chemicznej w Wielkich Hajdukach w kanale odchodowym, przechodzącym pod hutą Bismarcka nastąpił wczoraj wieczorem wybuch gazów. Stało się to w oddziale cienkiej blachy, gdzie pracowało kilkunastu robotników. Siedmiu z nich zostało ciężko rannych. Jeden nazwiskiem Poloczek zmarł wieczorem. Lżej rannych jest 13 osób. Miejsca wypadku strzeże straż ogniowa z huty Bismarcka.

Redaktor Stpiczyński stanowczo uchyla się od kozy.

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.). Jak wiadomo, red. Stpiczyński został skazany na 3 miesiące więzienia za zniesławienie gen. Szeptyckiego, Kucharskiego i inn Ministerjum sprawiedliwości wstrzymało wykonanie wyroku, aż do decyzji prezydenta Rzeczypospolitej do którego odniósł się red. Stpiczyński z prośbą o ułaskawienie.

Posterunkowy, kawaler Virtuti Militari odebrał sobie życie z nędzy.

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.). Posterunkowy policji, Obrządek — kawaler Virtuti Militari odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru z powodu trudności materjalnych, spowodowanych nędznem wynagrodzeniem. Nędza w domu była powodem kłótni w małżeństwie, co spowodowało rozpaczliwy krok młodego człowieka w wieku l. 26.

Cło wywozowe na zboże.

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.). W najbliższych dniach należy oczekiwać wejścia w życie rozporządzenia, wprowadzającego cło wywozowe na zboże.

Pożar autobusowni w Pradze

Praga, 12. 1. (AW). Wczoraj późnym wieczorem wybuchł pożar w budynku dawnej cytadeli, gdzie od niedawna znajdują się warsztaty samochodowe ministerstwa poczt. Pożar wkrótce rozszerzył się niszcząc całkowicie wewnętrzne urządzenie warsztatów. Straty wynoszą kilka miljonów koron.

Bouisson przewodniczącym senatu.

Paryż, 11. 1. (PAT). W trzeciem głosowaniu przewodniczącym izby senackiej wybrany został Bouisson, otrzymując 284 głosy przeciwko 186, uzyskanym przez Maginota.

Z Rosji sowieckiej.

Przygotowania wojenne.

Podług berlińskich wiadomości z Moskwy, ma być na całem terytorjum Rosji przeprowadzony w czasie od 10 stycznia do 1 marca bieżącego roku spis wszystkich poborowych i byłych wojskowych. W odezwie podpisanej przez Kalinina, Rykowa i Woroszyłowa wskazuje się na to, że spis ma na celu zbadanie przysposobienia wojennego Sowietów. S. A. T. donosi, że rząd sowiecki kategorycznie prostuje twierdzenie gazety estońskiej „Pojvaleth", że Sowiety ześrodkowują swoje wojska na granicy polskiej, litewskiej i estońskiej, jednak berlińska „Deutsche Tageszeitung" donosi, że rzeczywiście większe oddziały wojska sowieckiego zostały ześrodkowane na wyżej wspomnianych granicach. Koncentracja ta jest w związku z wypadkami na Litwie i z nieprzychylnym dla Sowietów rezultatem konferencji bałtyckiej. W rezultacie ma ona na celu wywrzeć pewien nacisk na dyplomatów w ich układach z S. S. S. R.

150 dzieci zginęło w pożarze kina.

W jednym z kinematografów położonych w dzielnicy robotniczej w Montreal (Kanada) zdarzyła się, jak już pisaliśmy, olbrzymia katastrofa, w której straciło życie 96 osób. Istnieje obawa, że liczba ofiar podniesie się do 150. Liczba rannych nie da się nawet w przybliżeniu ocenić. O wybuchu ognia donoszą, że został on spostrzeżony dopiero o 2 po południu, gdy kino było przepełnione dziećmi i młodzieżą na popołudniowem przedstawieniu. Na widok ognia, wybuchła panika, a obecni rzucili się do drzwi, tratując słabszych. Część młodocianej publiki na pierwszy sygnał alarmowy, zaczęła uciekać wąskiemi schodami, które jednak pod ciężarem mas załamały się, przyczem wiele dzieci zginęło na miejscu. Tymczasem pożar rozszerzył się z niebywałą szybkością. Straż ogniowa, która w krótkim czasie przybyła na miejsce, nie zdążyła już ognia opanować i musiała się jedynie ograniczyć do wydobywania spalonych, zabitych i rannych. Zdaniem policji, ogień wybuchł w kabinie operatora.

Min. Zaleski wierzy w pokojowość Rosji Sowieckiej.

Niepodległość państw bałtyckich nie wymaga hegemonji polskiej.

Porozumienia regjonalne. — Wielki program polityki zagranicznej tworzyć musi cały naród.

W dalszym ciągu swej mowy, wygłoszonej na bankiecie Tow. Badania Zagadnień Międzynarodowych w Warszawie, minister Zaleski dał obraz

polityki Polski względem Rosji.

Jeśli teraz, proszę Panów, w myśli przeniesiemy się z naszych granic zachodnich na granice wschodnie i uprzytomnimy sobie na chwilę, jakie perspektywy, jakie zadania z tej strony rozciągają się przed naszą polityką, jeśli i w tej dziedzinie szukać będziemy w zwięzłej syntezie podstawowych linij naszego programu politycznego i naszej działalności praktycznej — to i tutaj niewątpliwie pod wieloma względami dojdziemy do analogicznych, co przed chwilą, konkluzyj ogólnych: polityka polska w stosunku do swego sąsiada ze wschodu oparta jest na tych samych zasadniczych tendencjach, co polityka polska w stosunku do zachodniego sąsiada, to jest na szczerem jednomyślnem dążeniu całego narodu do utrzymania trwałych pokojowych, przyjaznych stosunków, opartych na lojalnem i skrupulatnem wykonywaniu powziętych przez obie strony zobowiązań.

Dążeniom tym naszym daliśmy dobitne świadectwo zawartym w Rydze pokojem. Nie był to bowiem pokój wymuszony, był to pokój porozumienia, pokój kompromisowy, podyktowany głębokiem przekonaniem o konieczności oszczędzania pokonanego przeciwnika, celem uniknięcia w przyszłości możliwości konfliktów między obu państwami.

Umiarkowanie i dalekowzroczność, inspirująca autorów traktatu ryskiego, w dalszym ciągu przez szereg lat kierowały polityką naszą w stosunku do związku republik sowieckich.

Nie mogę Panów zapewnić, że polityka ta w każdym momencie wydawała pożądane przez nas owoce, przyczyną tego jednak nie my byliśmy. Jeśli bowiem z przeciwnej strony naogół

w sferach, u steru władzy stojących, istniało prawie zawsze przekonanie o potrzebie podtrzymania i utrzymania dobrych stosunków z Polską,

przekonania, że każdy konflikt zbrojny groziłby katastrofą **młodej organizacji państwa sowieckiego,** to jednak skutkiem szeregu przyczyn stosunki te kilkakrotnie na szwank narażone były. Przyczyny te były wieloraki i być może nie zawsze było w mocy rządu moskiewskiego im przeciwdziałać. Nie zawsze, mam wrażenie, rząd ten był w stanie i mógł zapobiec działaniom apostołów światowej rewolucji, grupujących się w Kominternie. nie zawsze mógł okiełznać niedopuszczalne antipolskie wystąpienia młodocianych mężów stanu lokalnych republik. choć niewątpliwie widzieć musiał, że te działania i wystąpienia są niezgodne z elementarnymi nakazami racji stanu Związku sowieckich socjalistycznych republik.

Mimo tych trudności, nie wątpię jednak, że polska polityka na wschodzie w dalszym ciągu kierować się będzie drogowskazami, na których wypisane jest — pokój i poszanowanie przyjętych zobowiązań międzynarodowych.

PAŃSTWA BALTYCKIE.

Mówiąc o naszej wschodniej polityce, nie mogę. rzecz prosta, pominąć spraw bałtyckich, które w całokształcie naszych zainteresowań międzynarodowych tak poczesne zajmowały i zajmują miejsce.

O ile przypominacie sobie Panowie, w pierwszych latach po wielkiej wojnie, w opinji politycznej naszego kraju

istniały pewne rozbieżności co do wagi zagadnień bałtyckich dla naszej polityki.

Mam wrażenie, że dziś **rozdźwięki te więcej nie istnieją.** Mam wrażenie, że wszyscy zgadzamy się, iż

istnienie niepodległych państw bałtyckich jest jednym z kanonów naszej polityki zagranicznej,

opartych nietylko na uznawaniu przez nas prawa do samookreślenia się każdego narodu, lecz i na zrozumieniu istotnych, wskazanych nam nietylko przez historję ostatnich lat, lecz przez historję ubiegłych wieków, interesów państwa polskiego.

ŻADNEJ HEGEMONJI.

Przy tej sposobności chciałem wspomnieć o absurdalnych, kolportowanych dość szeroko insynuacjach o dążeniu przez Polskę do rozciągnięcia hegemonji nad państwami bałtyckiemi.

Wydaje mi się, iż byłoby równym nonsensem, jak i ta wiadomość, przekonywać Panów, że tak nie jest. Wszyscy o tem doskonale wiemy, że

Polska,

w przeciwieństwie do wielu innych państw,

nigdy do żadnej hegemonji nie dążyła i nie dąży.

STOSUNKI Z LITWĄ.

Z jednem tylko z państw bałtyckich, z Litwą, stosunki nasze nie są takie, jakie pragnęlibyśmy, by one były. Mam jednak nadzieję, że prędzej czy później, oczywiście lepiej prędzej, niż później, Litwini zrozumieją, że samobójczej polityki prowadzić nie można, że zgoda i przyjaźń z silną Polską jest najlepszą ostoją i gwarancją ich niepodległego, pomyślnego rozwoju państwowego i narodowego.

POLITYKA ALJANSÓW.

Mówiłem Panom o wytycznych naszej polityki w stosunku do Ligi Narodów, mówiłem o zasadach naszego stosunku do sąsiadów, jednakowoż ten i tak już z konieczności nader szkicowy obraz byłby niekompletny, gdybym nie wspomniał

o ideach przewodnich naszej polityki aljansów.

Od początku naszej odnowionej egzystencji państwowej mężowie, stojący u steru państwowości polskiej, rozumieli, że

gwarancje pokoju i bezpieczeństwa,

które znajdujemy **w pakcie Ligi Narodów, nie są narazie jeszcze wystarczające,**

że nie mogą one całkowicie zabezpieczyć pokoju powszechnego, rozumieli oni, że w tym okresie przejściowym, zanim międzynarodowa organizacja pokoju będzie dostatecznie silną, by wolę swą narzucić wszelkim poturbatorom międzynarodowego porządku publicznego, że w tej epoce, która jeszcze przez czas pewien trwać niezawodnie będzie, niedoskonałości i braki paktu Ligi

uzupełnione być muszą przez poszczególne porozumienia między zainteresowanemi

w utrzymaniu pokoju i szanowaniu traktatów — państwami. Zresztą, proszę Panów, myśl ta nie była obcą twórcom paktu, który w art. 22 przewiduje

potrzebę tworzenia porozumień regjonalnych,

któreby w zasadzie z zasadami paktu wypełniały niejako luki, w nim istniejące.

PRZYSZŁA ERA DZIEJÓW EUROPY.

Nie wątpię, że te układy szczególnie, zabezpieczające w wysokim stopniu pokój w zagrożonych miejscach naszego kontyngentu, przybliżają nas w znakomitej mierze do nowej ery w dziejach Europy, kiedy świadomość narodów, ją zamieszkujących, przestanie nękać myśl o możliwościach wojny, która dziś rozpętana w jakimkolwiek punkcie, musi się zakończyć ogólną katastrofą.

Mam przekonanie, że wytkniętemi przeze mnie drogami

w niedługim czasie będziemy mogli zająć stanowisko należne nam w Europie ze względu na obszar terytorjum, ilość ludności i możliwości rozwojowe, jakie stoją przed nami.

Coraz bardziej ugruntowuje się w świadomości europejskiej przeświadczenie **o wielkiej roli, jaka oczekuje Polskę w całokształcie stosunków gospodarczych i politycznych Europy.**

Pod koniec swego przemówienia przyrzekł p. minister poparcie dla zadań i prac Towarzystwa, ponieważ **tylko przy współdziałaniu ze świadomą i zorganizowaną opinją całego narodu** może być stworzony i zrealizowany wielki program polityki zagranicznej.

Deklaracja min. Zaleskiego w sprawie Pomorza i Śląska.

W pierwszej części mowy min. Zaleskiego, ogłoszonej w nr. 8 z dnia 12 bm. opuściliśmy **najważniejszy ustęp,** dotyczący Pomorza i Śląska. Manuskrypt PAT'a, przesłany z Warszawy, a noszący datę 9 bm. na kartce 9-tej od połowy był pusty i w tem miejscu, a właśnie w tem miejscu powinien był mieścić się odnośny ustęp. Podajemy go dziś za prasą stołeczną:

Za żadną cenę nie odstąpimy piędzi ziemi pomorskiej lub śląskiej — ziem odwiecznie polskich, które przemoc nam zabrała, a które zwycięstwo prawa i sprawiedliwości nam z powrotem przywróciło. Każdy Polak wie, jak bardzo drogiemi są dla nas te terytorja, każdy wie, że są one nie mniej polskie, niż inne najbardziej polskie ziemie, każdy wie, że bez nich Polska egzystować nie może, że naród 30-miljonowy w tych warunkach geograficznych i politycznych, co my, zdławiony zostałby, będąc pozbawionym wolnego dostępu do morza, każdy też Polak nie zawaha się ani na chwilę przed złożeniem najwyższej ofiary z krwi własnej i mienia, dla obrony tych terytorjów przed wszelkiemi zakusami z jakiejkolwiek strony oneby pochodziły.

ALFRED ARDEN. (45

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

— Lecz w jaki sposób znalazł się on wraz z nami w tej samej restauracji w Kalkucie? — spytał Silvas.

— Nie wiem. Może zwabił go tam Rama sam lub przez swoich ludzi. chcąc by w naszych oczach rozegrał się straszliwy dramat tej śmierci. A może Anglik sam chciał umknąć z Indji najbliższym parowcem i w tym celu przybył do Kalkuty, a spotkanie nasze było dziełem nieoczekiwanego przypadku. A może nasz tajemniczy opiekun, nękany troską o losy swych białych współbraci, śledził nas od początku podróży, chcąc wiedzieć co się z nami stanie... Możemy snuć tu tylko przypuszczenia.

W ten sposób wyczerpaliśmy wszystkie zagadki, wobec których staneliśmy podczas naszej podróży po Indjach. Możnaby sobie zadać jeszcze pytanie, kim właściwie jest Rama. Otóż przypuszczam, że zajmuje on jedno z naczelnych stanowisk sekty Tugów. Gdy rozeszła się pogłoska o naszej podróży, a zwłaszcza o moich naukowych celach, mocno sprzecznych z interesem wyznawców bogini Kali, Rama postanowił sam „zaopiekować się" nami. Ułatwił mu ten zamiar Antonio, poszukując przewodnika pośród kapłanów. Od tej chwili losy nasze były przesądzone... Rama jako wyszkolony joga z łatwością zdobył wpływ hipnotyczny nad nami. Było to o tyle ciekawe i nowe jako naukowy fenomen, że Rama sparaliżował wolę naszą tylko w jednym punkcie, to znaczy w naszym stosunku do niego. Pozatem zostawił nam swobodę ruchów i świadomość przeżywanych stanów. Obecnie im bardziej się oddalamy od Indji, wpływ Ramy na nas niknie i maleje...

— Tak teraz padł na naszą ciemną, zagadkową przeszłość snop światła — powiedziała Blanka. — Serdecznie dziękujemy panu. Obecnie musimy się zastanowić nad naszymi przyszłymi losami. Przecież nie pójdziemy dobrowolnie pod nóż śmierci! Byłoby to niegodne Europejczyków. Musimy się bronić!

— Ma pani słuszność — powiedział ze smutnym uśmiechem Van Gelle. — Jeśli mamy umrzeć, to umrzyjmy przynajmniej z honorem. Zróbmy wszystko, co do nas należy Zostaje nam dwa lata życia. Przez ten czas możemy myśleć o obronie Ale narazie środków tej obrony nie widzę. A właściwie widzę tylko jeden: zabić przedtem lub unieszkodliwić Ramę Śmierć lub uwięzienie tak wielkiego kapłana wpłynęłoby otrzeźwiająco na Tugów. Ale jak to zrobić? Nie warto alarmować policji, bo ta i tak narobi tylko hałasu i nie dokona niczego. Jest bowiem bezbronna wobec środków, któremi rozporządzają Tugowie...

Van Gelle umilkł a między nami zawisło przygnębiające milczenie. Grobowy nastrój nagle zasępił nam dusze. Podnieśliśmy się z miejsc, rozchodząc się do swoich kajut. Żegnając profesora usłyszałem jak mruczy on pocichu do siebie:

— Kalchas; Kalchas, tylko on jeden...

. . . .

Rozdział IX.

Kalchas działa.

Genua, 10 marca.

A zatem już na stałym lądzie... W Europie... Trzeba przejść to co my w dalekim, egzotycznym kraju żeby zrozumieć prawdziwy dźwięk tego słowa. Europa... to słowo znaczy dla nas tyle, co ostatni promień nadziei, tyle, co ostatnia próba ucieczki przed niechlubną śmiercią, tyle, co ostatnia barykada życia, życia, które nie chce się poddać, które się broni, którego szanse zwycięstwa rozpacz i strach wyolbrzymia...

Wczoraj zeszliśmy się na ostatnią naradę. Ostatnią, albowiem jutro rozprasza się nasza gromadka. Silvas jedzie do Rzymu. Angażuje się do cyrku, gdzie będzie występował wraz z braćmi. Antonio prosił mnie o urlop. Chce jechać do matki, która mieszka gdzieś pod Mediolanem. Nie mogłem mu tego odmówić. Kto wie przecież, czy to nie będzie jego ostatnie widzenie się z matką?...

Blanka i ja w myśl ustalonego programu jedziemy wprost do Paryża. Spotkamy się tam z mym niedoszłym teściem i milutką Marją... Ba! Ciekawy jestem spotkania z tą ostatnią. Już jej nie widziałem dawno. Ostatni raz przed dwoma laty w Kalkucie. Wtedy właśnie oświadczyłem się o rękę Blanki. Pamiętam jak dziś... Było to w imieniny starego Goldoni. Goście... szampan... kolacja... Park tonął w światłach... Zebrano się na werandzie, by podziwiać illuminację ogrodu... Staneliśmy w drzwiach salonu i oznajmiliśmy o tem, co się stało... Spodziewano się tego i nikt nie był zaskoczony... Ale „stary" i tak promieniał z radości. Spełniły się jego tajemne zamiary i plany... Kazał otworzyć nowe butelki... Ktoś wzniósł nasze zdrowie... Buchnęły wesołe okrzyki. Otoczono nas i składano życzenia. Jedyną osobą, która nie podzielała powszechnej radości, była Marja. Podówczas jeszcze siedemnastoletni podlotek. Przybliżyła się, uścisnęła kurczowo mi rękę, bąknęła jakieś życzenie i o mało się nie rozpłakała. Nie zauważył tego nikt prócz mnie i Blanki. Wkrótce Marja wymówiła się bólem głowy i udała się do swego pokoju. Nie należał dla nas do miłych ten wieczór... Blanka z trudem pokrywała wzburzenie i zdenerwowanie. W kilka dni potem Marja wyjechała na studja do Nancy. Biedne dziecko! Nawet nie pożegnała się ze mną... I lepiej... Bo cóż mogliśmy sobie powiedzieć?!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Będą egzaminowani w języku hebrajskim. Pan wicepremjer Bartel, jako kierownik Ministerstwa W. R. i O. P., zawiadomił seminarjum nauczycielskie hebrajskie w Wilnie, zorganizowane przez T„Tarbuth", iż zezwala na przeprowadzenie egzaminów ostatecznych w tem seminarjum w języku wykładowym, t. j. hebrajskim. Dotyczy to wszystkich przedmiotów, prócz języka polskiego, historji i geografji Polski.

Skazanie komunistów. Ogłoszony został we Włodzimierzu Wołyńskim wyrok w sprawie 140 oskarżonych ukraińców o komunizm. Z pośród oskarżonych 81 odpowiadało z wolnej stopy, reszta zaś z więzienia. Wyrokiem sądowym uniewinniono 20 oskarżonych, 9 na bezterminowe ciężkie więzienie, innych zaś na karę od 4-ch lat domu poprawy w zwyż. Rozprawa trwała od 15 listopada 1926 roku. Sprawę rozpatrywał sąd łucki na sesji wyjazdowej.

Strajk w hucie szklanej. W hucie szklanej „Czechy" w powiecie garwolińskim zatrudniającej 200 robotników, przeszło połowa przystąpiła dn. 10 bm. do strajku, wysuwając żądania podwyżki płac.

Uruchomienie 12 pociągów węglowych. Ministerstwo Komunikacji uruchomiło na linji Kalety—Podzamcze 12 pociągów towarowych, które będą eksportować węgiel z Górnego Śląska do Gdańska, Gdyni i Szczecina przez Drawski Młyn, oraz węgiel dla odbiorców prywatnych w Poznańskiem i na Pomorzu. W drodze powrotnej przewozić będą ładunki z Poznańskiego i Pomorza w okręgu dyrekcji katowickiej i poza nią. Rozszerzenie linji i otwarcie ruchu pasażerskiego nastąpić ma w dniu 15 maja 1927 roku.

Rehabilitacja po śmierci. W dniu 11 bm. w Krakowie rozpatrywana będzie sprawa śp. Kubata, właściciela 6-morgowej osady Wąsowo w powiecie Ostrowieckim, który wyrokiem sądu polowego doraźnego w 1920 roku został za zdradę stanu w czasie wojny bolszewickiej skazany na śmierć i tego samego dnia rozstrzelany. Świadkowie mają ustalić że zaszła tu pomyłka sądowa i że rozstrzelany był prawym obywatelem i zdrady nie dopuścił się. Przeciwnie, był przewodniczącym komisji zbierania ofiar na rzecz wojny z bolszewikami i w tym charakterze wygłaszał przemówienia, zachęcające do walki.

Bilans Banku Polskiego.

Ostatni bilans Banku Polskiego na dzień 1 stycznia 1927 wykazuje dalsze polepszenie się stanu rachunków. Zapas złota wzrósł o 2,6 miljona złotych do 138,8 milj. zł przez zakupienie w Anglji 50 sztab złota za tę sumę. Zapas walut i dewiz wykazuje wzrost o 7,2 milj. brutto do 164,9 milj. Portfel wekslowy powiększył się o 14,1 do 321,3 milj. Obieg banknotów w porównaniu do poprzedniej dekady wykazuje wzrost o 36 milj., wynosi więc ogółem 592,6 miljonów.

Odznaczenie zasłużonych.

Wojewoda śląski p. dr. Grażyński udekorował krzyżem oficerskim orderu Odrodzona Polska inż. Szczurowicza i inż. Niemirowskiego za wybitne zasługi, położone przy budowie kolei Podzamcze—Kalety. Następnie udekorował p. wojewoda Jana Sochę, kierownika magazynu kolejowego w Mysłowicach krzyżem kawalerskim orderu Odrodzona Polska za wybitne zasługi, położone około przyłączenia Ziemi Śląskiej do Polski.

Przyjazd trzech ministrów do Katowic.

W przyszłą niedzielę dnia 16 bm. przyjeżdżają do Katowic p. wicepremjer dr. Bartel, p. min. komunikacji inż. Romocki i p. min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

Ministrowe przyjeżdżają na Śląsk, ażeby na miejscu zorjentować się w obecnych stosunkach górnośląskich i nawiązać bezpośredni kontakt ze społeczeństwem śląskim.

Otruła pasierba i sama się powiesiła w więzieniu.

Robotnica folwarku Wężyca pod Mińskiem Mazowieckim, Antonina Kotowska, lat 56, chcąc się pozbyć swego pasierba, wsypała mu do mleka trucizny i dała dziecku do wypicia, które następnie zmarło. Zbrodnia się wydała. Po przesłuchaniu policja osadziła trucicielkę w areszcie gminnym w Dziergolos.

Kotowska nie okazywała wielkiej skruchy Przyznała się, że pasierba nienawidziła.

— Cóż miałam wychowywać nieswoje dziecko? — mówiła. — Zły był dzieciak i tyle...

Pozostawiona jednak w samotności w pilnie strzeżonej celi więziennej, zaczęła się zastanawiać głębiej nad swoim czynem. Zapytywała strażnika aresztu, co jej grozi za zbrodnię. Często płakała.

Aż rano, gdy dozorca więzienny wszedł do celi zajmowanej przez Kotowską, niosąc jej śniadanie, z ust jego wyrwał się okrzyk przerażenia.

Na kracie okiennej wisiał zimny już trup więzionej.

W samotności, rozważając swój czyn, powzięła straszne postanowienie. Sama wymierzyła sobie sprawiedliwość.

Dwaj sprytni kleptomani postrachem sal balowych Warszawy.

Obrabowano z kosztowności bogate panie — na cele humanitarne. — Niezwykłe urzędowanie tow. niesienia pomocy biednym m. Warszawy. — Auto ich zdradziło. — Znaleziono kosztowności na 300 tysięcy zł.

Od pierwszej chwili rozpoczęcia karnawału w Warszawie, **strach padł na piękne panie**, posiadające biżuterję. Na każdym balu któraś z uczestniczek padała ofiarą tajemniczych złodziei, którzy w wirze tańca umiejętnie ściągali swym danserkom naszyjniki, bransolety, kolje, a nawet pierścionki.

Władze śledcze stały wobec **trudnej do rozwiązania zagadki.** Na zabawach zwiększono służbę bezpieczeństwa — lecz mimo to kradzieże nie ustawały. Od 1-go stycznia obrabowano **w tajemniczy sposób aż 16 pań.**

Wyświetlenie afery przyniósł dopiero dzień Trzech Króli. W dniu tym odbywała się zabawa w salach Resursy Kupieckiej.

Wśród dziesiątek przepięknych dam, wystrojonych w wytworne balowe toalety i biżuterję, zwracała powszechną uwagę doktorowa K.

Moc kosztowności, zdobiących j j potężną postać, czarowały wprost publiczność. Zauważyli to funkcjonarjusze policji, to też ciągle otaczali ją wywiadowcy i nie spuszczali prawie z oka.

Około godz. 4-tej rano walc błękitny. Doktorowa K., silnie podniecona winem, wstała od stolika i stanęła w towarzystwie męża w przejściu. W tym momencie zbliżył się do niej **wytworny mężczyzna** i przedstawiwszy się jako inżynier Wilczyński, uzyskał zezwolenie na przetańczenie z nią walca.

Kilka minut później p. K. zawiadomiła urzędnika policyjnego, że **skradziono jej bransoletę z brylantami** w kształcie węża.

„Tańczyłam walca z p. inżynierem Wilczyńskim", — oświadczyła poszkodowana w najwyższem zdenerwowaniu — po kilku okrążeniach, mój partner przeprosiwszy mnie, posadził na fotelu w rogu sali i **wymówiwszy się biciem serca, odszedł.** W następnej chwili zauważyłam brak cennej bransolety.".

Rozpoczęło się śledztwo.

Przed bramą Resursy Kupieckiej pełnił służbę posterunkowy Kopelski, który o godzinie 4 minut 20 zauważył, iż z bramy domu wybiegli dwaj panowie w futrach i cylindrach i wsiadłszy do auta prywatnego Nr. 12487/296 (będącego od pół godziny w pogotowiu), odjechali w kierunku Placu Teatralnego.

Patrole policyjne dwójkami przesuwały się wzdłuż ulic Marymontu. Już pół godziny trwała obława, lecz nic podejrzanego nie zauważono.

Willa Nr. 21.

Wreszcie jeden z patrolujących wywiadowców ujrzał przez dziurę w parkanie willi nr. 21 stojące na podwórzu prywatne auto. Przechodzący patrol natychmiast wtargnął do wnętrza i tu przy świetle latarni spostrzegł, że auto nosi numer 12487/296.

Latarki pogaszono, dwóch wywiadowców pozostało na straży, trzeci pobiegł do telefonu i zaalarmował komendę.

W parę minut nadeszła pomoc, złożona z dwudziestu funkcjonarjuszy policji, którzy otoczyli podejrzaną willę, poczem część zaczęła dobijać się do wnętrza. Po chwili z okna parterowego mieszkania ukazała się postać jakiegoś mężczyzny, który zobaczywszy policję, natychmiast cofnął się do wnętrza.

Wtargnięto więc do wnętrza.

Towarzystwo niesienia pomocy biednym miasta Warszawy.

Taki napis zastano na drzwiach jednego z pierwszych pokoi. Gdy na pukanie nikt nie odpowiadał, wyważono drzwi. W rogu pokoju siedziało na otomanie dwóch mężczyzn w strojach balowych. Wylegitymowano ich i stwierdzono nazwiska. Stanisław Biłkowski, technik, Jerzy Ołdawiński, inżynier.

— Panowie byli na balu w Resursie? — padło pytanie wywiadowców.

Mężczyźni milczeli.

Rewizja jedenastu ubikacyj willi doprowadziła **do nadzwyczajnego odkrycia.** Sześć pokoi willi były zamienione na kancelarję, w których w godzinach dziennych pracował prawdopodobnie personel.

W biurkach prezesa towarzystwa i jego zastępcy znaleziono mnóstwo kosztowności, pochodzących z kradzieży, a których wartość dochodziła do **300 tysięcy złotych.**

Natomiast księgi buchalteryjne, prowadzone z najściślejszą dokładnością, wykazały, że szajka kleptomanów prawie cały dochód, uzyskany ze zrabowanych na balach kosztowności, **przekazywała na cele dobroczynne.**

Księgi rozchodów towarzystwa nie wykazywały żadnych wydatków, prócz płac dla personelu i ofiar.

Dokładna lista zrabowanej biżuterji z oznaczeniem miejsca kradzieży — przekonała policję, że ma się tu do czynienia **z ludźmi obłąkanymi na punkcie filantropji** i jako takich pp. Biłkowskiego i Ołdawińskiego odesłano natychmiast do szpitala Jana Bożego na obserwację.

Pościg za tajemniczem autem.

Meldunek posterunkowego Kopelskiego przekazano telefonicznie wszystkim posterunkom na skrzyżowaniach ulic. Od posterunku z rogu ulicy Bielańskiej otrzymano pierwszy meldunek, który naprowadził na ślad bandyckiego auta. Samochód Nr. 12487/296, jadąc z nieprzepisaną szybkością, udał się ulicą Bielańską w kierunku Nalewek. Pod dworcem gdańskim taksówka Nr. 12487/296 przejechała niejakiego Jana Stachowicza, poczem zbiegła w kierunku Marymontu.

Prezes Reichstagu w Łodzi.

W dniu 16 bm. oczekuje Łódź nielada sensacji. W dniu tym przybywa do miasta Łodzi prezes parlamentu Rzeszy, Loebe, oraz szereg przedstawicieli zagranicznego ruchu zawodowego z przywódcą socjal-demokratycznej partji austrjackiej, Ottonem Bauerem, na czele. Przybywają oni na zaproszenie niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce, która dnia 19 bm. obchodzić będzie 5-lecie swego istnienia w Rzeczypospolitej Polskiej. Prezes Reichstagu przemawiać będzie na akademji w Filharmonji, która urządzona będzie pod hasłem wszechpokoju. W akademji wezmą również udział wicemarszałek Sejmu pos. Daszyński i pos. Diamand.

Plaga wilków na Wileńszczyźnie.

Z różnych miejscowości donoszą o wielkiej pladze wilków, które wskutek ostrych i długotrwałych mrozów wychodzą stadami z lasów i nawiedzają wsie i zaścianki. Zwłaszcza mocno dają się we znaki w pow. święciańskim, gdzie podkopują się pod chlewy, obory, stajnie i niszczą bydło. Z powiatu szokulskiego donoszą, że wilki napadają tam w biały dzień. Wielkiego zniszczenia wśród bydła dokonały 5 bm. we wsi Ostrówek. Mieszkaniec wsi Ostarzyń, Kultynowicz, tylko dzięki przypadkowi uratował się od ścigających go wilków

7-klasowa szkoła powszechna podstawa ustroju szkolnego.

We Lwowie odbył się wielki zjazd delegatów lwowskiego stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych przy udziale przedstawiciela konsystorza ks. infułata Zajchowskiego i posła Korneckiego w imieniu kuratorjum i i. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego dr. Szczurkiewicza i wygłoszeniu przemówień powitalnych, uchwalono na podstawie referatu prof. Lubczyńskiego rezolucję, aby za podstawę ustroju szkolnego przyjąć 7-klasową szkołę powszechną oraz stopniowo usuwać równoległość trzech najniższych klas obecnej szkoły średniej z trzema najwyższemi klasami szkoły powszechnej.

Dramat polskich małżonków w Paryżu.

Zazdrosny mąż strzela do dyrektora kliniki.

W centralnej klinice w Paryżu rozegrał się dramat zazdrości, którego ofiarą padli dwaj funkcjonarjusze kliniki.

W klinice tej zajęty był jako dozorca Polak Frączek i jego żona. Frączek podejrzewał już od dłuższego czasu swoją żonę, że utrzymuje stosunki z dyrektorem administracyjnym kliniki, p. Roelsem. Kilkakrotnie przychodziło do scen zazdrości, w czasie których Frączek groził dyrektorowi śmiercią. Gdy w ubiegłą sobotę Roels leżał na łóżku w sali dla chorych i wypoczywał, naraz wszedł do sali Frączek i z miejsca zaczął strzelać do Roelsa. Oddał 7 strzałów, z których jeden zranił Roelsa w skroń. Następnie Frączek strzelił do siebie w zamiarze samobójczym, raniąc się ciężko. Odwieziono go natychmiast do szpitala.

Najciekawsze jest to, że żona Frączka nie zgłosiła się do służby. Zniknęła ona bez śladu. Zachodzi przypuszczenie, że mąż zamordował ją w przystępie zazdrości.

Oszuści z Warszawy nabierają naiwnych w Paryżu.

Znany u nas „kawał" podobał się cudzoziemcom.

Okazuje się, że w Paryżu jeszcze nie znają kawałów warszawskich oszustów.

Dwu takich „specjalistów" z Warszawy: Moszek Chrzanowski i Juljusz Uger, wziąwszy sobie do pomocy Niemca Bernarda Heysmanna i Holendra Petersa de Roy — zarobili dużo pieniędzy kawałem dobrze już znanym naszej policji.

Uger i Chrzanowski, elegancko ubrani, bywali w lokalach uczęszczanych przez klientelę amerykańską i angielską. Zaznajomiwszy się bliżej z upatrzonemi ofiarami, oświadczali „w wielkiej tajemnicy", że ich przyjaciel Peters de Roy wynalazł maszynę do podwajania dolarów.

Olśnionych klientów prowadzono do mieszkania de Roy'a, gdzie pokazywano niezwykle skomplikowaną prasę. Wtedy de Roy pokazywał nawet jako próbkę działania maszyny „prawdziwy" banknot dziesięciodolarowy „odbity" pod prasą.

Klient bez wahania dawał do „podwojenia" swoje pieniądze, lecz gdy banknoty jego znajdowały się w maszynie, nagle coś w niej wybuchało i wspólnicy ze smutkiem komunikowali naiwnemu, że banknoty jego spaliły się wskutek pewnej wadliwości maszyny.

Wszystko to wyszło zupełnie przypadkowo na jaw, gdyż pewien inspektor policji zaintrygowany wybuchami ognia w jednem z okien kamienicy, gdzie odbywały się powyższe sceny, schwytał całą szajkę na gorącym uczynku.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

II.

Poniedziałkowe obrady Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji rozpoczeły się od dyskusji nad referatami, wygłoszonymi dnia poprzedniego. Dyskusja była bardzo ożywiona, a zabierali w niej głos przedstawiciele większości województw. W zasadzie wszyscy mówcy wyrazili solidarność z poglądami referentów pp. Chacińskiego i Korfantego. Taktyka i działalność klubu parlamentarnego spotkała się z zupełnem uznaniem całej Rady Naczelnej.

Popołudnie poświęcono obradom w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Sprawa ta jest dziś bodaj jedną z najbardziej palących. Całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę, zwłaszcza po wypadkach majowych, że **obowiązująca ordynacja wyborcza jest główną przyczyną niedomagań naszego parlamentu.** Choroba zaś parlamentu powoduje zaś chorobę całego organizmu państwowego, skoro ciała ustawodawcze nadają charakter całemu życiu państwow. Do naprawy ustroju państwowego, który to postulat wysuwany jest nie tylko w Polsce ale i w innych państwach demokratycznych, potrzeba parlamentu rzeczywiście zdolnego do pracy i odpowiadającego swoim składem właściwemu układowi sił społecznych, gospodarczych i politycznych w społeczeństwie.

Chrześcijańska Demokracja jeszcze przed przewrotem majowym, doceniając doniosłość zmiany prawa wyborczego zgłosiła odpowiednie wnioski do laski marszałkowskiej. Jeden z tych wniosków dotyczył zmiany w konstytucji, która zawiera pewne zasady prawa wyborczego, drugi zaś zgłoszony w dniu 24 marca 1926 r. dotyczył zmian samej ordynacji wyborczej. Wobec tego, że Sejm i Senat odrzucił w ub. roku te projekty zmian konstytucji, które dotyczą prawa wyborczego, przeto w obecnych warunkach można jedynie dążyć do zmiany ordynacji bez naruszenia odnośnych postanowień Konstytucji. Z tego też powodu **reforma ordynacji wyborczej może być przeprowadzona tylko w zakresie skromnym, by usunąć najbardziej szkodliwe przepisy obowiązującej ordynacji wyborczej do parlamentu,** pozostawiając następnie Sejmowi gruntowną zmianę tak konstytucji, jak i ordynacji wyborczej.

Powyższe stanowisko zajął też referent projektu ordynacji wyborczej na Radzie Naczelnej p. poseł inż. Bryla. Pogląd referenta zaakceptowała cała Rada modyfikując niektóre postanowienia projektu wniesionego przez Klub parlamentarny Ch. D. do Sejmu w marcu u. r. Za podstawę reformy ordynacji wyborczej należy przyjąć w województwach centralnych okręgi czteromandatowe, zachowując temsamem zasadę proporcjonalności.

Liczba posłów tak z list okręgowych, jak i z listy państwowej nie może przekraczać 320. W ten sposób uczyni się zadość powszechnemu żądaniu ludności, domagającej się redukcji liczby posłów, z drugiej zaś strony podniesie się sprawność Sejmu, który przy mniejszej ilości posłów będzie mógł zapewne skuteczniej pracować.

Wniosek o zmianę ordynacji wyborczej, według powyższych zasad wniesie klub parlamentarny Ch. D. do laski marszałkowskiej w czasie obrad Sejmu, które w tym miesiącu się rozpoczną.

Po wyczerpaniu dyskusji nad referatami uchwaliła Rada Naczelna szereg wniosków natury ogólnej oraz organizacyjnej. Między innemi **uchwalono wnioski w sprawie Pomorza, w sprawie ustawodawstwa socjalnego, obrony stanu mieszczańskiego, w sprawie sanacji życia gospodarczego, ustaw samorządowych,** w sprawie stosunku **rządu do Kościoła katolickiego, wniosek przeciw dezorganizacji i militaryzacji administracji państwowej i szereg innych.** (Dosłowny tekst uchwalonych rezolucji ogłosimy w jednym z najbliższych numerów.)

Zjazd zamknął prezes p. Chaciński wezwaniem do wytężonej pracy.

Zabrzeski.

Rezolucje NPR-u,

Bogaczom dobrze się dzieje, biednym wiatr w oczy wieje.

Warszawa, 12. 1. (AW.) Na ostatniej Radzie Naczelnej NPR przyjęto rezolucję stwierdzającą pozycję zdecydowanej opozycji stronnictwa wobec rządu. Rada Naczelna NPR uważa, iż w ciągu rządów pomajowych decydujący wpływ na politykę wywierały klasy posiadające, byt zaś warstw pracujących nie doznał poprawy. Rząd zdaniem Rady Naczelnej w celach partyjnych podsyca wewnętrzne antagonizmy, powodując dalsze rozbicie polityczne społeczeństwa. Wobec nieustających usiłowań wrogów państwa zmierzających do rewizji granic Polski, Rada Naczelna stwierdza, iż ruch robotniczy uważa za potworną każdą myśl kompromisu w tej dziedzinie i zdecydowany jest bronić każdej piedzi ziemi polskiej.

Życie polityczne.

Okólnik w sprawie interwencji posłów i senatorów.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Wicepremjer Bartel rozesłał do wszystkich ministerstw okólnik w sprawie traktowania posłów i senatorów. Okólnik ten uchwalono na posiedzeniu Rady Ministrów. Przestrzega się w nim i wskazuje, że interwencja klubów sejmowych i poszczególnych posłów i senatorów powodują konstytucyjne reagowanie na nie tylko w tym wypadku, gdy są wniesione w formie interpelacji. W innych wypadkach uważać należy wszelkie inne interwencje za pośrednictwo osób prywatnych. Interwencja posła i senatora, gdy w grę wchodzi interes publiczny lub zasadnicze sprawy jego okręgu wyborczego — jest dopuszczalna.

O mniejszości narodowe.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Komisja trzech dla spraw mniejszości narodowych ma w dalszym ciągu wysłuchać sprawozdania posła Hołówki o rozmowach jego w Pradze czeskiej z najwybitniejszymi przedstawicielami uchodźców-Ukraińców — w sprawie utworzenia w Polsce uniwersytetu ukraińskiego. Zajmowano się również ustawami byłych państw zaborczych, skierowanymi przeciwko mniejszościom — żydom, zabraniającym żydostwu nabywanie ziemi.

Konserwatyści znów są niezadowoleni.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Powołanie do gabinetu ministra Dobruckiego jest poniekąd dużym zawodem dla Stańczyków, którzy się spodziewali, że stanowisko ministra oświaty przypadnie im w udziale. W kołach politycznych fakt ten tłumaczą niepowodzeniem min. Meysztowicza w gabinecie, który zabiegał o połączenie i ugruntowanie wpływów czynników zachowawczych. W grupie tej fatalne wrażenie wywołało ogłoszenie listy majątków, przeznaczonych do parcelacji.

Które banki przestały istnieć?

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej art. 101 z 27 grudnia 1926 r. z dniem 1 stycznia 1927 r. przeszły w stan likwidacji między innemi:

Bank Centralny w Warszawie.
Bank Towarowy w Warszawie.
Bank Przemysłowy w Warszawie.
Bank Centralny w Poznaniu.
Bank Mieszczaństwa Polskiego w Poznaniu
Bank Ziemski w Katowicach.
Bank Zagłębia w Katowicach.
Bank Śląski Tranzytowy w Katowicach.
Górnośląski Bank Hutniczo-Górniczy w Królewskiej Hucie.
Bank Ludowy w Jabłonce.
Bank Kujawski we Włocławku.
Posensche Landbank w Lesznie.

Nadzór sądowy nad Bankiem dla Handlu i Prezmysłu w Warszawie przedłużono do 1 kwietnia.

Najnowsze trzęsienia ziemi



spowodowane dekretem likwidacyjnym Komisji Bankowej.

P. Ossowski nie przyjął teki handlu i przemysłu.

(AW). Ostatnio utrzymywały się pogłoski o możliwości zmiany na stanowisku ministra przemysłu i handlu i zastąpienia obecnego ministra Kwiatkowskiego, b. ministrem przemysłu handlu p. Ossowskim, zbliżonym do Wyzwolenia. W związku z temi pogłoskami dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska" podaje, iż p. Ossowski na skierowaną do niego propozycję objęcia teki odpowiedział odmownie.

Zdrajcy!

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Kapitan Mikuta, podejrzany o uprawianie szpiegostwa przyznał się ze łzami w oczach przed majorem Zielińskim do swego haniebnego procederu. Należał on do bandy szpiegowskiej Lanchy razem z dwoma innymi wojskowymi i 9-cioma cywilami. Spodziewać się należy dalszych aresztowań.

Na marginesie.

O co wojuje prasa zagraniczna. — Dziwo austrjackie, jakich w Polsce mamy mnóstwo. — Monarchistyczna Księga Mądrości. Jaki los czeka p. St. Grabskiego.

Ajencja Wschodnia donosi:

„Zamknięty przez komendanta miasta Kowna, pułk. Skucasa, teatr żydowski w Kownie, został pod naciskiem prasy zagranicznej ponownie otwarty."

Bardzo pouczająca wiadomość. Jesteśmy przekonani, że gdyby gdzieś zagranicą zamknięto dziesięć teatrów polskich, to prasa zagraniczna ani pary protestu nie wypuściłaby z siebie. Przecież Prusacy zamykali polskie szkoły i oprócz nas nikt się tem nie interesował. Co innego teatr żydowski. To jest międzynarodowe sanctissimum!...

* * *

W Dresenmarkt (Austrja) władze wykryły pocztmistrzynię, która nie umiała czytać ani pisać, a mimo to urząd swój przy pomocy na szczęście „gramotnej" służącej od 10 lat spełniała. Dostała się na posadę w sposób bardzo prosty. Pocztmistrzem był jej mąż. Ten zginął na wojnie i żona objęła po nim pocztę.

Przez 10 lat swego urzędowania nie próbowała nawet nauczyć się czytać i pisać. Byłaby pocztowała dalej, ale jej „podwładna urzędniczka" ukradła list z paru tysiącami szylingów i z tego zrobił się kram, który sprowadził do Dresenmarkt komisję rewizyjną.

Prasa niemiecka z powodu tego wypadku nie może wyjść ze zdumienia. Niech szmoki austrjackie przyjadą do Polski. My im tu podobne, ale wiele większe dziwy pokażemy.

* * *

Monarchiści polscy wydali niedawno w Warszawie broszurę agitacyjną. Autorem jej jest niejaki p. Gajda. Na stronie 4-tej w onej broszurce powiada on tak:

„Głupi albo łajdak nie chce króla...

„Król jest sprawiedliwością. I dlatego lubi on chłopów, bo lud jest uczciwszy niż naród w mieście, gdzie kupiectwo i przemysł daje wiele sposobności do oszustwa.

„Ze względu na niebezpieczeństwo od Niemiec i Rosji potrzebny jest Polsce król.

„Aby rządy w państwie były tylko w rękach ludzi, znających się na tem, trzeba, aby był król."

Od podobnych mądrości roi się cała broszura. Kogo te i podobne argumenta nie przekonają, ten niewart, że kiedyś będzie oglądał oblicze Radziwiłła na tronie!...

* * *

Jak wiadomo, p. St. Grabski zawarł konkordat polsko-żydowski, który na szczęście pozostał na papierze tylko. Obecnie stara się p. Grabski ten swój pasztet polityczny odegrzać, a czyni to łamach syonistycznej „Chwili". Komplementuje przy tej sposobności żydów jak Turek Machometa. Więc przedewszystkiem usprawiedliwia ich, dlaczego nie mogą kochać równie silnie Polski jak rodzeni Polacy. Mają przecie swoją Palestynę, więc miłość ich dzieli się na dwie strony (Geteilte Liebie — halbe Liebe). Mimo takiego defektu p. Grabski ma nadzieję, że dojdzie do braterstwa między żydami a Polakami. Ino na to potrzeba czasu. Niedużo — tak 5—10 lat. Jak to p. Grabski obliczył, to już pozostanie jego tajemnicą.

Żydzi, jeżeli chcą komuś dać do zrozumienia, że się czegoś nie doczeka, to zwykli mówić: eher wirst du ein alter Jud werden!

Zdaje nam się, że taki sam los czeka i pana St. Grabskiego...

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

LASKOWICE. Osobiste. Dnia 12 bm. obchodzą małżonkowie Maksymiljanowie Kośliccy z Laskowic srebrne gody małżeńskie.

BARCIN. Magistrat pamięta o urzędnikach i ubogich. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono dla urzędników miejskich 50 proc. miesięcznej pensji, dla ubogich miasta 300 zł.

KORONOWO. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe. Walne zebranie filji Koronowo odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o zwykłym czasie w lokalu p. Piotrowskiego. O liczny udział prosi

Mróz, prezes.

Wyrzysk.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 16 stycznia br. **w Wyrzysku** zaraz po nabożeństwie w Domu Polskim.

Z referatem przybędzie prezes okręgowy **profesor Kaźmierczak.**

Szanownych naszych członków i sympatyków gorąco prosimy o liczny udział.

Inowrocław.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.

W niedzielę, dnia 16-go bm. odbędą się zebrania w następującym porządku:

Zebranie transportowców o godz. 2-ej w lokalu p. Sarnowskiego.

Zebranie pracowników miejskich o godz. 5-tej w lokalu p. Sarnowskiego.

Zebranie szoferów o godz. 7-mej w Parku Miejskim.

Walne zebranie Stow. Urzędn. P. S. i K. odbyło się w ub tygodniu w hotelu „Pod Iwem". Przewodniczył prezes p. inż. Roth, sekretarzował p. Gutorski. Przewodniczący powitał delegata z głównego zarządu Związku urzędników w Poznaniu, p. Sikorskiego. Sprawozdanie zarządu odczytał sekretarz związku p. Śliwiński. P. Jasiński, skarbnik związku zdał sprawę ze stanu kasy, która wykazuje około 800 zł. nadwyżki. P. Karpiński zdał sprawozdanie bibljotekarskie. P. dr. Frycz omawiał działalność komisji oświatowej. Nastąpił referat delegata związku z Poznania p. Sikorskiego. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Po udzieleniu absolutorjum zadecydowano wybrać na rok 1927 zarząd dotychczasowy w tym samym składzie. W miejsce ustępującego bibljotekarza obrany został p. Stachowiak, natomiast miejsce wiceprezesa wobec rezygnacji dotychczasowego, zarezerwowano dla urzędników komunalnych. Następnie przystąpiono do wyboru komisji. Komisja oświatowa pozostała bez zmiany z wyjątkiem p. prof. Birkenmajera, którego miejsce w komisji zajął p. referent Juengst. Komisję rewizyjną stanowią pp. Król, Klimkiewicz i Korzeniowski, komisję rozjemczą pp. Gryczka i Jagielnicki. Delegatami na walne zebranie związku centralnego w Poznaniu wybrani zostali pp. inżynier Roth i referent Juengst. Delegatami do Związku Stowarzyszeń w miejscu wybrano prezesa inż. Rotha, sekretarza Śliwińskiego i insp. Papieża. Również obrano na zebraniu komisję do badania cen, w skład której weszli ponownie pp. prof. Jagielnicki i Śliwiński. Na wniosek p. Bogusławskiego uchwalono jednogłośnie dać gratyfikację w sumie 200 zł. sekretarzowi związku p. Śliwińskiemu. W wolnych głosach uchwalono udzielić zapomogi na budowę „Sokolni" i wdowom po urzędnikach oraz przekazać znaczniejszą sumę na rozszerzenie bibljoteki.

Kradzieży wyrobów mięsnych dokonano przy pomocy podrobionego klucza u mistrza rzeźnickiego Jasińskiego, przy ul. Toruńskiej. Złodzieje skradli wszystko, co znajdowało się w wspomnianym warsztacie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 500 zł.

Za prowadzenie niemoralnego życia odwieziono do przymusowej pracy do Bojanowa niejaką St. M. z Inowrocławia.

Za handlowanie bez patentu przyłapano niejaką Chaję Zurę Zemmelmannową z Aleksandrowa.

Cena chleba. Komisja do badań cen przy magistracie ustanowiła cenę za 1 i pół kg chleba żytniego z 60 proc. mąki na 90 groszy. Ceny na mięso i jego przetwory pozostały bez zmiany.

MĄTWY, pow. Inowrocław. Święto oswobodzenia. W ub. tygodniu obywatelstwo mątewskie święciło dzień wyswobodzenia z pod jarzma pruskiego nader wspaniale i uroczyście. Biorąc pod uwagę, że Mątwy nie stanowią miasteczka lecz tylko osadę fabryczną, z uznaniem powitać należy odruch życia towarzyskiego, które w krótkim czasie rozkwitło poważnie.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kaplicy, dokąd udały się towarzystwa i liczna publiczność w wspaniałym pochodzie. Mszę św. odprawił ks. Bernacki z Inowrocławia, poczem wygłosił budujące kazanie. Pienia mszalne odśpiewało udatnie Tow. śpiewu „Halka" z Mątew. Po nabożeństwie wyruszyły towarzystwa w pochodzie przy dźwiękach orkiestry do sali kina, defilując przed reprezentacją władz i towarzystw. Prezes Powstańców i Wojaków p. Łukaszewicz zagaił uroczyste posiedzenie. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej. Następnie przemówił ks. Bernacki.

Walne zebranie Sokoła. W święto Trzech Króli odbyło się walne zebranie „Sokoła". Jako delegaci z okręgu przybyli pp. Ig. Lewandowski, prez. „Sokoła" inowr. i p. Matuszkiewicz. Po sprawozdaniu prezesa, sekretarza, skarbnika i naczelników przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybranym został dotychczasowy zarząd ponownie. Tow. liczy obecnie 63 członków, w tem 19 ćwiczących, 33 nie. i 8 druhen. Fundusz żelazny wynosił około 500 zł.

Zebranie ogólne Ch. Z. Z. o godzinie 2-ej po poł.

ŁĄCKO, pow. Inowrocław. Krwawa bijatyka. W Łącku w czasie bójki zostali pożgani nożami robotnicy Jan Moszczyński i Wojciech Płaszczykowski tak niebezpiecznie, że odwieźć ich musiano do szpitala w Inowrocławiu. Sprawców Andrzeja Juszcza z Popowiczek i Wojciecha Ratajskiego z Tuczna, policja aresztowała i odstawiła do więzienia. Powodem napaści były nieudałe miłostki do córek pewnego robotnika dominjalnego.

KROTOSZYN, pow. Szubin. Nieostrożne obchodzenie się z bronią spowodowało śmierć. Borowy Siwiński w majętności Krotoszyn, wychodząc do kościoła, polecił swemu 18-letniemu synowi, aby go zastąpił. Wymieniony, manipulując z bronią, zabił chłopca 9-letniego syna wdowy Świtek. Sprawcę aresztowano.

DOBRZYNIEWO, pow. wyrzyski. (Przedstawienie). Młodzież nasza wystawiła z inicjatywy p. Ernesta Kujatha, jednego z nielicznych porządnych Niemców, krotochwilę p. t. „Błażek opętany". Grą swoją zdobyli amatorzy ogólne uznanie. Po śpiewie dzieci szkolnych nastąpiła zabawa taneczna. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczono na zakup książek dla biednej dziatwy szkolnej.

Z Poznania.

Wykupienie poznańskich przedsiębiorstw kinematograficznych. Według informacyj prasy poznańskiej amerykański i niemiecki koncern finansowy zamierza wykupić poznańskie przedsiębiorstwa kinematograficzne które pracując wobec wygórowanych podatków samorządowych z deficytem, skłonne są podobno wejść w układy z kapitałem zagranicznym.

Warta wzbiera. Warta wzbiera w dalszym ciągu. Dnia 10 bm. rano stan wody wynosił 2,96 metra. Mimo tak wysokiego poziomu, powódź nie zagraża ani Poznaniowi, ani okolicom, przez które Warta przepływa.

Krwawa awantura w Ostatkowie koło Łabiszyna.

Postrzelony przez gajowego zmarł.

Telefonem donoszą nam:

Dnia 11 bm., we wtorek, gajowy Stachowiak Stefan obchodząc swój rewir został zaczepiony przez robotnika, niejakiego Brzykca wraz z dwoma synami. Wskutek szamotania się fuzja nabita wystrzeliła, na szczęście nie raniąc nikogo. W chwili, gdy gajowy zdołał się wyrwać i począł uciekać Brzykca rzucił się za nim w pogoń z okrzykiem — ja cię zabiję. Działając w obronie życia własnego gajowy wystrzelił, raniąc Brzykca w kolano. Wskutek upływu krwi B. zmarł. Śledztwo w toku.

ÁM

Jak uczcił Grudziądz jeźdźców zwycięskich na konkursie amerykańskim.

Grudziądz, 9 stycznia.

Aby dać wyraz swej wdzięczności dla oficerów, którzy sławę hippiki polskiej zanieśli za oceany i dobrze przysłużyli się Ojczyźnie, urządził komitet Wychowania Fizycznego w Grudziądzu dnia 9 bm. w Teatrze miejskim wielką akademję powitalną. Rotmistrz Królikiewicz przybył na tę niezwykłą uroczystość, aby podzielić się ze zebranemi wrażeniami z pobytu w Ameryce.

Nazwiska dzielnej trójki: rotm. Królikiewicz, maj. Toczka i por. Szorlanda łączą się z miastem Grudziądzem, ponieważ zostali swego czasu przydzieleni do przeszkolenia do miejscowej oficerskiej szkoły kawalerji, której dowódcą jest generał Kasprzycki.

Teatr miejski był wypełniony po same brzegi przez publiczność ze wszystkich sfer obywatelstwa. Na pięknie udekorowanej scenie zajęli miejsce przy stole rotm. Królikiewicz pomiędzy generałami Ładosiem i Kasprzyckim oraz prezydent miasta Włodek i prezes „Sokoła" Samoliński. Prezydent Włodek powitał rotm. Królikiewicza gorącemi słowy, dziękując w imieniu obywatelstwa drużynie, która jest chlubą dla jazdy polskiej; przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, a orkiestra wojskowa zagrała hymn narodowy. Dowódca garnizonu gen. Ładoś wyraził również uznanie dla słynnej amerykańskiej wyprawy konkursowej. Następnie zabrał głos rotm Królikiewicz. W przemówieniu swem uwypuklił wszystkie trudności około zorganizowania wyprawy amerykańskiej jako też trudności po wylądowaniu za oceanem. Gdy referent zauważył, że w audytorjum znajduje się maj. Toczek, drugi zwycięzca hippiki polskiej, który przypadkowo bawił na Pomorzu a słysząc o uroczystości, przybył do Grudziądza, poproszono tegoż, aby zajął miejsce obok rotm. Królikiewicza. Major Toczek wyjaśnił następnie krótko swój przypadkowy pobyt w Grudziądzu, a dziękując gen. Kasprzyckiemu, jako ojcu tut. szkoły jazdy, za trud, wzniósł okrzyk na cześć kawalerji polskiej, na co zgromadzona publiczność owacyjnie zareagowała „Niech żyje kawalerja polska". Jako ostatni przemawiał prezes Samoliński.

Nieszczęśliwy wypadek w Wąbrzeźnie.

W Wąbrzeźnie zdarzył się ub. niedzieli nieszczęśliwy wypadek, spowodowany karygodną lekkomyślnością, który w dodatku wziął niespodziewany obrót.

Otóż 18-letni Leon Twardowski, bawiąc się rewolwerem przez nieostrożność spowodował wystrzał. Pocisk rozszarpał nieszczęśliwemu rękę tak fatalnie, że okazała się potrzeba natychmiastowej operacji. Zawiadomiony lekarz, dr. Kawczyński, udzieliwszy pierwszej pomocy, zarządził niezwłoczne przewiezienie ofiary do szpitala oraz przygotowanie wszystkiego do operacji.

W 3 godziny po wypadku siostry miłosierdzia miejscowego szpitala zastrzyknęły Twardowskiemu drobną dawkę morfiny, przeniosły go na stół operacyjny i założyły mu na twarz maskę z chloroformu.

Wszystko poszło jak najlepiej. Operację można było uważać za szczęśliwie zakończoną. Rannego przeniesiono z powrotem do łóżka.

Niestety, ukryta wada serca, na którą cierpiał Twardowski od dzieciństwa, zrobiła swoje... Mijały godziny, a chory oczu nie otwierał. Zdziwiony niezwykłem zjawiskiem lekarz postanowił zastosować sztuczne środki celem pobudzenia nerwów i wywołania reakcji, ale niestety, żaden ze sposobów nie dał pożądanego wyniku. Zamiast się wzmagać puls rannego stawał się coraz to słabszy, coraz wolniejszy — a twarz poczęła przybierać znamienny kolor przejrzystosinawy. Zaalarmowano cały szpital... Zastosowano wszystkie możliwe środki ratunku — niestety bez rezultatu. Około godz. 4 rano operowany zakończył życie.

Oto skutki lekkomyślności!

Z Gniezna.

Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które się odbyło w niedzielę, dnia 9 bm., zgromadziło w sali Strzelnicy pokaźną ilość członków. Po zagajeniu zebrania przywitał prezes, p. Bilski przedstawicieli Związku Podof. Dez., Zw. Hallerczyków oraz prasy i oddał głos sekretarzowi towarzystwa, który odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie wygłosił p. Bilski obszerny referat o działalności towarzystwa w ubiegłym roku, poczem zarząd odczytał sprawozdanie roczne. W dalszym toku zebrania zabrał głos radny miejski p. Kiersztan, który wzywał zebranych do uchwalenia wniosku o zwrócenie się do Rady miejskiej z prośbą przyznania towarzystwu pewnej kwoty na upiększenie grobów poległych powstańców. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie. Dalsze kierownictwo zebrania objął prezes okręg. Powstańców i Wojaków, p. Minierski, powołując do pióra p. Banaszaka a na ławników por. rez. Langego i p. Patera. Dotychczasowemu zarządowi udzielono absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes p. Bilski Jan, wiceprezes p. Kujawski Marceli, sekretarz p. Banaszak, skarbnik p. Siemianowski, komendant p. por. rez. Sujka, ławnicy pp. por. rez. Lange, Jankowski i Radziszyn. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wojtkowiaka i Krzyżaniaka, na podchorążych pp. Szmira, Kuczyńskiego, Brzezińskiego, Pińskiego i Czubę. W wolnych głosach omawiano sprawę zabawy karnawałowej, sprawę wykluczenia jednego z członków itd., poczem zebranie zostało zakończone.

Świecie.

Z życia towarzystw. W ub. tygodniu odbył się u nas pierwszy w tym roku większy bal, a mianowicie bal maskowy miejscowego Koła Podoficerów Rezerwy. Bawiono się doskonale.

Filmy z Górnego Śląska. W dniach 7 i 8 bm. przedstawiciel górnośląskiego Instytutu Wydawniczego i Propagandowego wyświetlił w sali kinoteatru „Astoria" dla młodzieży tutejszych szkół filmy, informujące o Górnym Śląsku.

Grudziądz.

Wspomnienia pośmiertne. W szpitalu Ujazdowskim w Warszawie zmarł śp. Mieczysław Kamiński, znany w Grudziądzu artysta dramatyczny, który przez dwa lata pracował w Teatrze miejskim, ciesząc się wielkiem uznaniem publiczności.

Samobójstwo. Kupiec Fryderyk Gruisek, lat 65, pozbawił się życia, powiesiwszy się na pasku u klamki drzwi swego mieszkania. Denat, który cierpiał na nieuleczalną chorobę, sprzykrzył sobie życie.

Ręka zbrodnicza. W majętności Rulewo pod Grupą spalił się onegdaj nad ranem wielki stóg słomy; na miejsce wypadku wysłała tut. policja psa policyjnego „Astora", ponieważ są poszlaki, że działała tu ręka zbrodnicza.

W polskie ręce. Właściciel Berg w Rywałdzie sprzedał swą posiadłość wraz z oberżą i składem kolonjalnym p. Poznańskiemu.

Tczew.

Pomysł nielada. Żydek z Warszawy Zyskind Eljasz, przyjechał do Tczewa w wagonie sypialnym, ażeby być wypoczęty, albowiem jechał do Gdańska a czuł się, jak opowiadał towarzyszom podróży, niezdrowym. W Tczewie jednakowoż urzędnik, rewidujący „słodkie dziecko" poprosił je z sobą do rewizji osobistej, widząc jego blade lico i niepewne postawy. Po zdjęciu ubrania wierzchnego, poproszono Zyskinda, ażeby zdjął z siebie i ubranie spodnie, co niezbyt chętnie uczynił, narzekając na silne bóle. Rewident zażądał nachylenia się i wtenczas skonstatował wzdęcie, które było powodem niedomagania. Lekarz powołany do mimowolnego męczennika zaordynował środki odpowiednie i doczekał się poronienia — ale 5000 dolarów amerykańskich, bardzo pięknie opakowanych, a które za daleko się wsunęły. A więc urzędnicy nasi pracują jednak sprawnie!

Śmiertelny wypadek posterunkowego. Posterunkowy tutejszej komendy Policji państw. Tolla, powróciwszy do lokalu służbowego, zdjął pas i upuścił go niebacznie na ziemię, przyczem rewolwer wypalił. Rana pomimo natychmiastowej pomocy, okazała się śmiertelną. Zmarłego opłakuje żona z czworgiem dzieci.

Wyrok w procesie Iżykowskiego. W ub. sobotę odbyła się w sądzie starogardzkim rozprawa przeciwko egzekutorowi skarbowemu w Tczewie, Józefowi Iżykowskiemu, który zdefraudował łącznie 8.500 zł. Sąd uznał, że oskarżony działał z nędzy i skazał go tylko na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 12 stycznia 1927 roku.

KALENDARZYK

Dziś w środę Arkadjusza.
Jutro w czwartek Gotfryda i Leona.
Wschód słońca o godzinie 8.9.
Zachód słońca o godzinie 4.8.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 10. bm. do poniedziałku 17. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś czarowna i fantastyczna baśń L. Rydla **„Zaczarowane koło“** z udziałem całego zespołu z p. **A. Podgórską - Dybizbańską** w kapitalnej kreacji młynarki i pomysłowej reżyserji M. Lenka. Większą część biletów zakupiła Szkoła Oficerska i związki zawodowe. Ceny miejsc zniżone o 30 proc.

Jutro piękne widowisko jasełkowe osnute na motywach ludowych **„Pastorałki“** L. Schillera. Wspólny wysiłek reżysera Strzeleckiego, art.-mal. Węgrzyna i całego zespołu stworzył nader artystyczną całość.

W piątek po cenach zniżonych ostatni raz **„Dzikus“** Mannersa bawić będzie wybornym humorem i zabawnemi sytuacjami. W roli tytułowej p. Sarnecka ma niezwykle wdzięczne i rozległe pole do popisu.

W sobotę, dnia 15 bm. Teatr Miejski złoży hołd wielkiemu pisarzowi St. Żeromskiemu wystawieniem doskonałej komedji p. t. **„Uciekła mi przepióreczka...“** Jest to utwór o wybitnej wartości literackiej i scenicznej, grany z wybitnym sukcesem na wszystkich scenach polskich. U nas otrzyma jaknajpieczołowitsze przygotowanie reżyserskie w opracowaniu Lecha Stępowskiego oraz dekoracyjne pomysłu St. Węgrzyna. Udział pierwszorzędnych sił zespołu rokuje pewność wielkiego powodzenia. Z dniem dzisiejszym kasa rozpoczęła sprzedaż biletów.

„Tomcio Paluch“ po raz ostatni ukaże się w nadchodzącą sobotę, dnia 15 bm. o godz. 4-tej po poł. po cenach najniższych. Kto więc dotychczas nie zdążył jeszcze zapoznać się z tą istotnie piękną bajką H. Zbierzchowskiego, ma istotną ku temu sposobność.

— **Koncert - recital Janiny Woynicz—Wigurzyny,** znanej w naszem mieście śpiewaczki i profesorki śpiewu, odbędzie się we wtorek, 18 bm. w auli gimnazjum im. M. Kopernika pl. Kochanowskiego. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17.

— **Bal kresowy.** Dowiadujemy się, że bal na rzecz Internatu Kresowego odbędzie się dnia 3 lutego. Komitet balowy z p. Górską na czele przystąpił już do pracy organizacyjnej i dokłada wszelkich starań, ażeby tej zabawie zapewnić powodzenie.

— **Strzelanie bojowe.** W piątek, dnia 14-go bm. przeprowadzi 61 pp., w sobotę dnia 15 bm. 62 pułk piechoty ostre strzelanie na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Wszystkie drogi, wiodące w kierunku strzelnicy bojowej, będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Nowy Urząd Skarbowy.** Z dn. 1-go stycznia br. utworzono dla Bydgoszczy **powiatu** osobny Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na Bydgoszcz powiat z siedzibą w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr. 21 parter.

Kierownikiem tego urzędu jest Marjan Czerniejewski.

Godziny urzędowe od 8—15 (3 po poł.), zaś dnie dla publiczności w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godziny 9—12.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, uprasza się wszelką korespondencję dotyczącą płatników zamieszkających terytorja powiatu bydgoskiego, adresować Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na Bydgoszcz powiat z siedzibą w Bydgoszczy.

Opłaty stemplowe jak i podatek spadkowy i od darowizm dla powiatu bydgoskiego wymierzać będzie Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na Bydgoszcz miasto.

Romans średniowieczny pod Bydgoszczą.

Młody pomocnik leśniczego zakochał się w pięknej Gertrudzie. Gdy rodzice jej odmawiali mu ręki swej córki, wykradł ją w nocy.

Ktoby się spodziewał, że mieszkańcy pobliskiego Opławca pod Bydgoszczą są nadzwyczaj romantyczni. Do córki restauratora p. Szmelca, pięknej brunetki imieniem Gertruda, konkurował już od trzech lat młody pomocnik leśniczego Terakowski zamieszkały na Czyżkówku. Kilka razy prosił o rękę swej bohdanki, która potajemnie z nim była zaręczona, lecz rodzice jej o tem słuchać nawet nie chcieli.

Podobno Gertruda była piękna jak nimfa. Starzy Szmelcowie jako doświadczeni restauratorzy wiedzieli dobrze, co znaczy, dla interesu piękna córka za ladą. Krótko powiedziawszy był to dobry wabik na gości. Wiadomo bowiem, że płeć brzydka jest bardzo wrażliwa pod tym względem. Chociaż zakochany młodzieniec, na każdego gościa umizgającego się do jego narzeczonej, spoglądał z podełba i żółć go paliła, to jednak nic na to nie mógł poradzić i powziął plan godny Benvenuta Cellini.

Pomimo ponowień próśb o rękę Gertrudy, rodzice jej nie dawali mu odpowiedzi jasnej, a nawet niechętnie w tej sprawie z nim rozprawiali.

Wówczas postanowił plan swój wprowadzić w czyn. Wahał się długo... Po pewnym czasie upewnił się, czy pani jego serca zgodzi się pójść mu na rękę, a gdy zezwolenie otrzymał w nocy 11 bm. zakradł się oknem do mieszkania p. Szmelców, wykradł ją i uprowadził ze sobą. Oczywiście działał on przy pomocy swej narzeczonej. Rano rodzice spostrzegli, że Gertruda znikła. Udali się w poszukiwania po sąsiadach, lecz nadaremnie. Gertudy niema. Szukajcie Gertrudy!

Dzia -Ko.

— **Dotyczy zgłaszania młodocianych.** We wczorajszym numerze naszego pisma w notatce p. t. „Zwraca się uwagę pp. pracodawców“... zaszedł zasadniczy błąd, a mianowicie do Inspektoratu Pracy należy przesyłać wykazy młodocianych **od lat 15—18** a nie do 16 — jak mylnie wydrukowano.

— **Publiczna poradnia dla płucno-chorych.** Od dnia 15 stycznia br. w „Miejskiej Poradni dla płucno chorych“ lekarz przyjmować będzie jak dotychczas we wtorki i piątki lecz od godz. 11.30 do godz. 1-szej po południu. Wszelkie porady lekarskie są bezpłatne.

— **Prywatne Gimnazjum Żeńskie,** ulica Gdańska 39, zawiadamia, że udzielone temuż gimnazjum przez Min. Oświaty prawa szkół państwowych, uprawniają pracowników państwowych oraz osoby wojskowe do uzyskania zwrotów czesnego za córki uczęszczające do gimnazjum prywatnego, wszystkim zaś uczenicom przysługuje prawo do zniżek kolejowych. Uczenice, chcące się wpisać do Gimn. Pryw. oraz dzieci (płci obojga) do klas wstępnych, mogą na zasadzie dokumentów być przyjęte, gdyż jest po kilka miejsc wolnych. Lekcje nadobowiązkowe: język angielski i gimnastyka rytmiczna.

— **Schwytanie złodziejki która chciała okraść kościół Klarysek.** W poniedziałek późnym wieczorem kościelny kościoła Klarysek zauważył ukrytą pomiędzy ławkami jakąś kobietę. Kobietą tą okazała się niejaka Anastazja Ziółkowska, lat 29, która w kilku wypadkach podawała różne nazwiska i daty urodzenia. Przy osobistej rewizji znaleziono u Ziółkowskiej damski zegarek branzoletkowy, dwie branzoletki srebrne, dwa męskie pierścionki złote, kolczyki i inne złote i srebrne przedmioty bardzo poważnej wartości. Wszystkie te rzeczy zakwestjonowano, gdyż pochodzą one z kradzieży.

— **Kto to jest?** W zakładzie dla umysłowo chorych w Liege (Belgja) znajduje się obłąkany mężczyzna, którego nazwiska nie zdołano dotychczas ustalić. Jest on średniej budowy, lat około 35, 155 mtr. wysoki, twarz owalną, cera zdrowa ogorzała, czoło wysokie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa osobnik ów pochodzi z Wielkopolski względnie z Górnego Śląska i jest narodowości polskiej. Fotografję wymienionego oglądać można w urzędzie śledczym przy ul. Jagiellońskiej.

— **Tynk opada.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych z domu, w którym mieści się Bank Przemysłowców (obok hotelu pod Orłem) zaczął opadać tynk. Przywołano straż pożarną i nasi dzielni strażacy po wysokiej drabinie dostali się do miejsc z których kawałkami tynk opadał, miejsca te obtłukli, usuwając tem samem niebezpieczeństwo jakie zagrażało przechodniom.

— **Świetny program artystyczny,** jaki w bieżącym miesiącu jest w „Maximie“, ściąga tłumy publiczności do tego teatru rozmaitości przy ul. Marcinkowskiego. Prócz tancerek i śpiewaczek popisują się akrobaci, niezrównany człowiek bez kości, bez czucia będący Hindus Boray i tancerka ze wschodu opasana wielkim wężem boa — dusicielem. Dziś w środę będzie w „Maximie“ szczególna atrakcja, bowiem wąż otrzyma na scenie pożywienie w postaci czterech żywych królików. Odżywianie węża odbywa się raz w miesiącu. Wspaniały ten okaz waży 38 kilo.

— **Zamiast kwiatów ofiara na ochronkę.** Koło Okręgowe Związku urzędników Izby Kontroli Rach. Poczt i Tel. w Bydgoszczy, złożyło w naszej redakcji 49 zł. (czterdzieści dziewięć złotych) na **ochronkę św. Florjana** w Bydgoszczy. Kwota powyższa jest pozostałą resztą ze wspólnej składki na kwiaty dla przedwcześnie zmarłego ś. p. Kazimierza Słotołowicza.

— **Komunikat Zarządu Harcerskiego Klubu Sportowego.** Treningi odbywać się będą w sali gimnastycznej Państwowego Gimnazjum Humanistycznego, ul. Grodzka i tak: dla druhen: w poniedziałki i czwartki wiecz od godz. 6—8 i dla druhów: we wtorki i piątki od godz. 6.30 do 8.30 wiecz. Należy przynieść ze sobą pantofle gimnastyczne. Powstaną nowe sekcje szermierki i boksu. O liczne uczęszczanie na treningi uprasza się.

— **Z „Rodziny Wojskowej“.** W środę, dnia 12. b. m. o godz. 15-tej rozpoczyna się kurs robót artystycznych i dywanów. Lekcje będą się odbywały dwa razy tygodniowo w środę od g. 15—17 i piątki od godz. 17—19 w lokalu Stowarzyszenia „R. W.“ Grodztwo 33. Jednocześnie przypomina się o rozpoczęciu kursu trykotaży.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych** urządza wielką zabawę karnawałową, która odbędzie się w sobotę, 15 bm. w salach Strzelnicy, przy ul. Toruńskiej. Wspaniała dekoracja sal. Reflektor. Kioski. Pierwszorzędna orkiestra jazzband (zespół 10 osób). Początek o godz. 8 wiecz. Strój wieczorowy. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Mało prawdopodobne, a jednak prawdziwe.** Pan Norbert Wróblewski, zamieszkały w Bydgoszcy, przy ul. Podgórze 9, wysłał dnia 17. lutego 1926 r. list do Ameryki pod adresem: Paul Zapisek Stokes New Jork Ameryka. Jakież zdziwienie ogarnęło p. Wróblewskiego, gdy w dniu 5. stycznia b. roku listonosz przyniósł mu do domu list wysłany przez niego przed rokiem. Na kopercie widniała tylko pieczęć pocztowa „Bydgoszcz“. Żadnych innych pieczęci nie było. Z tego widać, że list ów blisko rok czasu leżał na poczcie bydgoskiej marynowany, a w końcu, ta sama poczta która listu nie wysłała, zwraca go właścicielowi. Niema co. Ładne porządki!

— **Gazownia Miejska** urządza w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 6-tej wieczorem prelekcje o ekonomicznem zastosowaniu gazu w użytku domowym wraz z praktycznemi pokazami, na które uprzejmie zaprasza.

— **Tow. oświatowe „Lech“** zaprasza na swą rocznicę, która połączona z wesołą zabawą odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go stycznia br. w salach Wicherta (Stara Bydgoszcz) ul. Grodzka. Doborowa orkiestra i pierwszorzędny kwartet artystyczny urozmaicą wspaniale zapowiadającą się zabawę. Początek o godz. 6-tej wieczorem, a więc najlepsza pora do zabawy. Program otrzyma każdy uczestnik przy kasie. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

— **Wypadek czy samobójstwo?** Dziś o godzinie 5 rano utopił się w Brdzie naprzeciw poczty mistrz ślusarski Józef Węclewski, zam. przy ul. Sienkiewcza 20. Zwłoki topielca wydobyła przywołana straż pożarna. Odwieziono je do kostnicy przy szosie szubińskiej.

— **Przejechany.** W ubiegły poniedziałek Franciszek Koseda, zamieszkały przy ul. Szczecińskiej 4, jadąc wozem zaprzężonym w parę koni najechał na Leona Dąbrowskiego (Ogrodowa 5). Dąbrowski odniósł bardzo poważne okaleczenia na ciele i głowie. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do lecznicy miejskiej.

— **Pożar.** W mieszkaniu mistrza siodlarskiego Józefa Roteckiego w Koronowie wybuchł ub. niedzieli pożar, który zniszczył 3 centnary pakułów, 1 centnar trawy indyjskiej, 2 lisie skóry, 2 leżanki, kanapę i 120 metrów płótna łącznej wartości 1500 złotych. Przyczyną pożaru było nieumiejętne obchodzenie się ze świecą przez 7-letniego syna Rodeckiego Witolda, który szukając zagubionego klucza za blisko trawy postawił palącą się świecę. Pożar w przeciągu 15 minut ugasiła koronowska straż ogniowa. Straty wynoszą 25.000 złotych.

— **Kradzież narzędzi stolarskich.** Łucjan Witt doniósł policji, że z warsztatu jego (Gdańska 4) systematycznie kradziono mu narzędzia stolarskie. Wartość skradzionych narzędzi wynosi 70 złotych.

— **Kto zgubił?** Wczoraj na ulicy Poznańskiej znaleziono męskie getry i krawat. Kto zgubił niechaj się zgłosi do ekspedycji naszego pisma, gdzie złożono zgubione przedmioty.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych** obchodziło uroczyście wieczór wigilijny w święto Trzech Króli. Sala Harmonji z trudem pomieścić mogła przybyłych członków i sympatyków towarzystwa. Uroczystość zagaił p. prezes Różalski, dziękując wszystkim za przybycie i życząc im wszelkiej pomyślności w Nowym Roku, zarazem wspomniał, że wielu absolwentów nie należy jeszcze do koła, mimo że ono rozwija tak wszechstronną działalność. Po łamaniu się opłatkiem, nastąpił wspólny śpiew kolend, deklamacje, koncert własnego kółka muzycznego oraz śpiew solo p. Bukowskiej i p. Bujakiewicza. Wiele uciechy sprawił gwiazdor, który przy odpowiedniem przemówieniu wręczał obecnym cenne podarki.

W sobotę nadchodzącą, tj. 15 bm. urządza towarzystwo wielką zabawę karnawałową w salach Strzelnicy z wielce urozmaiconym programem. Zaproszenia odebrać jeszcze można w sekretarjacie koła, ul. Mostowa 6 III p., w czwartek i piątek od 7—9 wiecz. lub w ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego“ u p. Jarockiej.

— **Loterja harcerska.** Za darmo można wygrać pjanino, sztuciec na 12 osób, radjo aparaty, rowery, maszynę do szycia itd. skoro będziemy umieli poprzeć harcerstwo przez kupno losów po cenie 1 zł. Jeszcze kilka dni, bo 15 bm. kończy się sprzedaż losów, a jest ich tylko kilkanaście. Bliższe szczegóły w afiszach.

— **Znalazł się.** Uczeń piekarski Rudolf Herbst, o którym pisaliśmy, że zaginął, znalazł się dnia 8 bm. Włóczył się on po wsiach szukając przygód.

PROGRAM W KINACH.

— **Nad pięknym modrym Dunajem.** Popularny w świecie muzycznym Strauss zaczyna zajmować wybitne miejsce i w sztuce filmowej, która od czasu do czasu coś sobie przyswaja z jego twórczości muzycznej. Ostatnio napisał dla filmu świetną komedję F. Carlsen, za temat do której posłużyła mu melodja walczyka Straussowskiego p. t. „Nad pięknym modrym Dunajem“. Komedję doskonale wyreżyserował Fr. Celnik, znany inscenizator wytwórni „Ufa“ i oto stworzono cacko, w którem naprawdę jest perełką Mizzi, śpiewaczka. W obrazie tym przesuwają się sceny z życia niedawnego Wiednia i jego zawsze wesołych obywateli, a scen tych jest niebywałe bogactwo, z niezwyczerpanym skarbem humoru z pewną domieszką lekkiego sentymentu, wywoływanego świetnie przez artystów takiej miary jak nasza rodaczka Lya Mara i Harry Liedtke. Dostroili się więc do całości, nadali sztuce tempo i życie, a że to wszystko dzieje się na tle Wiednia i jego błyskotliwego przepychu, przeto nic dziwnego, że obraz ten nazywają bajeczką z tysiąca i jednej nocy wiedeńskich. **Kino „Kristal“**, czego powtarzać nie potrzebujemy, wypełniając repertuar pierwszorzędnemi filmami daje widzom dziś na premjerę rzecz gustowną, sensacyjną i artystyczną, słowem film ze wszystkiemi zaletami dzisiejszych wymagań. Nadprogram wesoła komedja i nowy dziennik ze świata.

— **Conrad Veidt** w potężnym dramacie realizacji Ryszarda Oswalda p. t. **„Czy powinniśmy milczeć“** zdobył się na nowy poważny dorobek artystyczny. Pomijając artystyczną wartość obrazu film ten ze względu na charakter treści powinien bez wyjątku widzieć duży i mały, biedny i bogaty. Ciekawe dlaczego film ten wzbroniony jest dla młodzieży? Czyż wobec młodzieży powinniśmy milczeć? Kino „Marysienka“ jutro gra ten obraz po raz ostatni.

„Corso“ wyświetla film amerykański p. t.: **„Krwią zmazane winy“** w bitwie pod Lincolnem. W tym obrazie biorą udział wojska amerykańskie i Indjanie, prócz tego wesoła komedja „Dodo królem“. Na scenie występy humorysty, śpiewaczki i numer cyrkowy balans.

Z sali sądowej.

Nadużył praw opiekuńczych.

Z chwilą gdy b. dzielnica pruska wyswobodziła się z niewoli, zaczęli zjeżdżać do nas mieszkańcy z innych dzielnic. Przyjechała też po uprzedniej sprzedaży gospodarstwa w Małopolsce niejaka Henryka Bira, której mąż przebywał w Ameryce. Birowa poznała się w Bydgoszczy z niejakim Józefem Królem, który w krótkim czasie wyłudził od niej pewną część dolarów uzyskanych przez nią za sprzedane gospodarstwo, a także za jej zgodą uzyskał sądowne zaświadczenie, że jest on opiekunem małoletnich dzieci Birowej.

W tym to czasie przebywający w Ameryce mąż Birowej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Bank ubezpieczeniowy przesłał żonie jako spadkobiorczyni czek na sumę 1.000 dolarów. Król wraz z Birową udali się do Banku Przemysłowców by zdyskontować czek, co zostało uskutecznione i Birowa otrzymała książeczkę bankową na przerachowaną sumę. Król przytem legitymując się prawdopodobnie świadectwem, że jest opiekunem dzieci zrobił zastrzeżenie, by Birowej nie wypłacano pieniędzy, które sam po pewnym czasie podniósł. W grudniu 1922 roku było to 7.290.000 marek.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego, który skazał Króla na 3 miesiące więzienia.

ZMARLI:

Ś. p. **Feliks Niedban,** inżynier, radca Województwa Poznańskiego, komisarz Poznańskiej Izby Rzemieślniczej, instruktor stowarzyszeń przemysłowych przy Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim.

Ś. p. **Stanisława z Kurzalskich Wiercińska,** w Kruszwicy.

Ś. p. **Łucja z Pawłowskich Grzybowska,** w Gnieźnie.

W Józefowie pod Warszawą zmarł **ś. p. Andrzej Rawita-Gawroński,** syn znanego publicysty i historyka, wnuk znakomitego powieściopisarza Jerza, profesora uniwersytetu lwowskiego.

Umarł syn mistrza Matejki.

Kraków, 11. 1. PAT. Onegdaj zmarł tu w 54 roku życia syn mistrza Matejki, ś. p. Jerzy Matejko, były legjonista 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich.

Zarząd Koła Okręgowego Urzędników Izby Kontroli Rachunkowej uprasza wszystkich kolegów i przyjaciół o wzięcie licznego udziału w żałobnem nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Kazimierza Słotołowicza, które odbędzie się w sobotę, dnia 15 stycznia br. o godzinie 7,30 rano w kościele Klarysek.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

„Sokół - Macierz". Dziś o 7-ej roczne walne zebranie u Patzera.

Sokół V, Okole—Wilczak. Roczne walne zebranie odbędzie się 12 bm. (środa) o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Kleinerta IV śluza.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej, Jagiellońska 25. **Zarząd.**

„Monsalvat" sekcja muzyczna. Ćwiczenie dziś o godz. 7 u kol. Ziółkiewicza. Uprasza się o punktualne przybycie.

Stowarzyszenie techników. W piątek, dnia 14 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Klubu Polskiego, roczne walne zebranie.

Towarzystwo Filatelistów w Bydgoszczy, prosi o przybycie członków na zebranie, dnia 13 bm. o godz. 19, w mieszkaniu p. prof. Monowida, Pl. Piastowski 6, II p. Goście mile widziani.

Sokół II Jachcice. Roczne walne zebranie w niedzielę 16 bm. o godz. 16-ej w lok. p. Seredyńskiego przy ulicy Saperów 10. Uprasza się członków zalegających ze składkami o uregulowanie takowych, w przeciwnym razie uważamy za wystąpienie z tow. i głosu na walnem zebraniu się nie udziela.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, 14 bm. odbędzie się plenarne zebranie w sali Resursy Kupieckiej, o godzinie 8 wiecz.

Tow. właścicieli domów. W piątek, dnia 14 stycznia o godzinie 7 wieczorem, w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25, odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa, celem omówienia bardzo ważnych spraw, między innemi uchwalenia protestu w sprawie nałożenia na właścicieli domów kosztów za czyszczenie ulic. Uprasza się o bezwzględne przybycie wszystkich członków. Wstęp na salę za okazaniem kwitu z opłaconej składki za IV kwartał 1926.

Grono Przyjaciół Sceny. W czwartek, 13 bm. o 7 wiecz. odbędzie się roczne walne zebranie w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Związek Pracowników Kupieckich. Roczne walne zebranie odbędzie się 12 bm. o godz. 20 w sali hotelu Lengninga, ul. Długa 56. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja śpiewu odbędzie się dzisiaj w środę, 12 bm. o godz. 6 wiecz., komplet członków pożądany.

Baczność, Lokatorzy! W piątek, 14 stycznia o godz. 7 wieczorem w „Ognisku" walne roczne zebranie. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

Stow. Młodz. Kat. „Wolność", Bydgoszcz—Bielawy. Schadzka koleżeńska dziś w środę o 7 wiecz. w szkole na Bielawkach. Drużynę młodszą uprasza się o liczne przybycie celem rozdania ról. Zebranie plenarne oddziału młodszego w przyszłą niedzielę, 16 bm. o godz. 2-ej w szkole na Bielawkach.

Sokół VIII, Rupienica. Walne roczne zebranie w czwartek, 13 bm. o godz. 19 w Strzelnicy. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej, dziś w środę o godz. 19 w tymsamym lokalu.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa 12. 1 **Zaczarowane koło** (Ceny zniż.)
Czwartek 13. 1 **Pastorałki.**
Piątek 14. 1. **Drikus** (Ceny zniżone.)
Sobota 15. 1. godz. 4. **„Przygody Tomcia Palucha"** (ceny najniższe).
Sobota 15. 1. godz 8. **„Uciekła mi przepióreczka"** (premjera).
Niedziela 16. 1. godz. 4. **„Gri - Gri"** (ceny zniżone).
Niedziela 16. 1. godz. 8 **„Uciekła mi przepióreczka".**

„Jagienka i Smok"

bajka dla dzieci

dziś w środę o 4-ej w Teatrze Miejskim.

List do redakcji.

Upraszam uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby p. Bronisław Wojtynowski był listem gończym poszukiwany za różne oszustwa; jakoby przyaresztowany przez policję z miast holenderskich i odstawiony pod eskortą policji do Bydgoszczy.

Natomiast prawdą jest, że została mu dalsza podróż uniemożliwiona przez odebranie paszportu, który legalną drogą uzyskał i zamieszkiwał zupełnie swobodnie bez żadnego dozoru policyjnego w Hotelu Centralnym w Amsterdamie, gdzie mógłby się do dziś dnia znajdować.

Nieprawdą również jest, iż został przez policję przesłuchiwany i przez tę ostatnią do więzienia sądowego odstawiony; natomiast prawdą jest, iż p. B. Wojtynowski zgłosił się zupełnie sam do sędziego śledczego celem wyświetlenia całego stanu rzeczy.

Z poważaniem
M. Wojtynowska.

Ceduła urzędowa
z dnia 11 stycznia 1927 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwo Kredytowe) 6,95— (za 1 dolar)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję)

Bank Przemysłowców I—II em.	0 60
Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	—6,50

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję).

Arkona I V em.	1,50
Centrala Skór I em	11—10
Dr. Roman May I—V em.	39 —
Płótno I—II em.	0,10
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,50
Zjednoczone „Browary Grodziskie I—4 em	0,80

Tendencja: utrzymana

Bank polski płacił dnia 12. I. br. za:

dolary amerykańskie	8,94—8 95
funty szterlingów	43 57
franki szwajcarskie	173,17
franki francuskie	35,48
marki niemieckie	212 72
guldeny gdańskie	172 89
szylingi austrjackie	126 48
liry włoskie	37,97

Stan wody na Wiśle wynosił dzisiaj, dnia 12-go stycznia rano w Brdyujściu 5,12 mtr. Obniżenie się więc stanu wody w stosunku do dnia poprzedniego wynosi 16 cm.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Polecenia

Modele

drzewne dostarcza podług rysunku i wzoru. H. Poppe. Bydgoszcz. Sowińskiego 20. (28270

Polecam się

do prasowania sztywnej bielizny w domu i poza domem. Oferty pod „101 W K.“ do Dz. Bydg. (297

Pi szuję

także w deseniach, w jednym dniu, po przystępnych cenach. Smogurowa, ul. Toruńska 9, I. (F-309

Bielznę

męską i domową pierze i prasuje się czysto i tanio. Warszawska 22, III ptr. l. (F-310

Karbowanie plisowanie

w deseniach najnowszych i mereżkowanie wykonuje szybko i po cenach najniższych Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, Śniadeckich nr. 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa nr. 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Garbary 18. Materjał może być pocztą przesyłany. (682

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Meble

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński. Długa 4. (525

Kostjum maskowy

tanio wypożyczę. Heise. Zamojskiego 8. (706

Krawcowa

przyjmuje do szycia suknie. Ceny niskie. Zamojskiego 20, ptr. (F-287

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Sprzedaże

400 mórg

buraczanej ziemi, wspaniały dom, park, pełny inwentarz żywy i martwy, garnitur parowy, siła elektryczna i oświetlenie, 15.000 dolarów, wpłaty 65.000. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. (F-247

Domy

I-piętrowy, 2 składy, 13500 zł; II-piętrowy przy Gdańskiej 28.000; III-piętrowy nowy 25.000 poleca „Kosmopolit“, Pomorska nr. 1. F-302

Okazja

140 mrg. ziemi kujawskiej zapasy zboża, inwentarze nadkompletne, budynki dobre prywatne cena 50 000 zł. wpłata 30.000 zł., 150 mrg. ziemi I kl., budynki żelazo beton, stacja w miejscu, inwentarze nadkompletne, zboża jeszcze dużo do młócenia cena 60.000 zł. wpłata do umowy. I moc innych tak do kupna jak dzierżawy poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 1815.

Najkorzystniejsze

gościniec i 10 mrg. ziemi w dobrej okolicy bezkonkurencji 9 000 zł. wpłaty 5 000 zł., interes w Bydgoszczy, w centrum miasta, z mieszkaniem i urządzeniem 3 500 zł. Dużo rozmaitych dzierżaw poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Dom

w Bydgoszczy, z interesem kolonjalnym (urządzenie) z towarem oraz mieszkaniem z meblami i dużym ogrodem owocowo-warzywnym za gotówkę tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (602

Folwark

4700 mórg, ziemia pszenna i 1000 mórg korzystnie na sprzedaż. „Stella“, Dworcowa 64. (F-274

Młyn

parowy korzystnie na sprzedaż. „Stella“ Dworcowa 64. (F-273

Dom

piętrowy z 2 składami za 13 000 zł. na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (671

Dom

duży III-piętr., oficyna, ogród owocowy 60 drzew, krzewy, w dobrem położeniu natychmiast na sprzedaż tanio za gotówkę. Pośrednictwo wykluczone. Gdzie, wskaże filja Dz. B. (F-293

Rzeźnictwo

składające się z kompletnie urządzonego składu i warsztatu, przy tem mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i komórką oraz stajnia, za 2—3 tys. zł na sprzedaż. Zgł. Grudziądz, ul. Lipowa 59. (687

Wila

piętrowa, duży ogród, park, stajnie, wozownia, chlew, kurnik, duże podwórze, za jazd, przy tramwaju, całe piętro wolne, za gotówkę korzystnie na sprzedaż. — Zgłoszenia pod „Korzystnie“ zaraz do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-306

Nie bywała okazja!

Dom wraz z murowanemi budynkami, o 10 ubikacjach, blisko morga ogrodu owocowego, od objęcia zaraz wolny, za sumę 35.000 zł na sprzedaż. Wiadomość w Lublinie, ul. 3 Maja, u Kopczyńskiego. (686

Restauracja

w dobrem położeniu, korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia. — „Stella“, Dworcowa 64. (F-272

Fabryka

cukierków z kompl. urządzeniem, na sprzedaż. Of. pod „Fabryka cukierków“ do filji Dzien. Bydgoskiego Toruń. (637

Okazja

Skład z dwoma oknami wystawowemi, wraz z towarem i urządzeniem, nadającev się na każdą branżę, w centrum miasta Bydgoszczy sprzeda „Warszawianka“ Bydgoszcz. Dworcowa 7, II p. (F-323

Młyn

parowy 3 piętrowy, 2 pary walcy 800×300, przemiału 150 ctr. przy stacji za 70 000 przy wpłacie 40 000 zł. na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (669

Skład

kolonjalny z towarem, 3 pokojowem mieszkaniem sprzeda Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (670

Sklep

kolonjalny z mieszkaniem zaraz do odstąpienia. Zgł w godzinach wieczorowych Gdzie, wskaże filja Dzien Bydg. Dworcowa 2. (F313

Zamiana

gospodarstwo 150 mórg zamienię na kamienicę z interesem. Zgł. Brodnica, poczta Ostromecko (Pomorze). (F-289

Składy

z mieszkaniami tanio poleca „Kosmopolit“, Pomorska 1, (F-303

Skład

kolonjalny, delikatesów z ładnem mieszkaniem, egzystencja zapewniona, bardzo tanio i spiesznie na sprzedaż. Biuro „Ziemianin“, Św. Trójcy 30. (733

Skład

galanteji i zabawek w Nakle w dobrym położeniu przy rynku, z mieszkaniem wolnym zaraz przy składzie, z ładnym urządzeniem i towarem, korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Kamiński Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94. (F-270

Skład

z krótkimi towarami z przyległem mieszkaniem, przy ul. Gdańskiej na sprzedaż. Adres wskaże filia Dz. Bydg. (F 295

Łóżko

żelazne, kanapa i piec żelazny tanio sprzedam. Al. Mickiewicza 5 part. lewo. (F-311

80 m. drzewa

szczapów mam do oddania, szczapy 1 szej klasy Z odstawą w dom po 12 zł za metr. większą ilość taniej. K. Łuczak, Leszczyńskiego 12. (644

Pianino

używane, krzyżowe, sprzeda Majewski, Pomorska 65. (F-232

Ubranie frakowe

dobrego gatunku, na jedwabiu, na średnią figurę na sprzedaż. Cieszkowskiego 17, I lewo. (F-286

Płaszcze

ubrania miarowe z powodu likwidacji tanio na sprzedaż. Dubis, Długa 19, II ptr. (610

Maszyny do pisania

używane, kupno, sprzedaż. St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 163, Tel. 1175. (28334

Meble

jak serwantka, szafa Bidermajera, łóżko Bidermajera, kanapa i inne rzeczy z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Plac Poznański 3. (589

2 łóżka

dobrze utrzymane na sprzedaż. Cena 25 zł. Sieroca 10 parter prawo. (657

Wózek

na 2 kołach. nośności 10 ctr. na sprzedaż. Góra, Lubelska 14c. (664

Centryfuge

na 1500 litrów sprzedam za 450 złotych. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Centryfuge“. (F-284

Kanapa

tanio na sprzedaż. Warmińskiego 3, II ptr. (F-319

Szczry

wyjazdowe jak nowe na sprzedaż, ul. Ossolińskich nr. 19, I ptr. lewo. (F-321

Kupna

Młyna

wodnego, motorowego lub parowego poszukuje natychmiast w cenie 30—35.000 zł. gotówką Pryl, Dworcowa 34. (684

Poszukuję

kupna gospodarstwa 10—20 mórg ziemi z masywnem domem 3—5 pokoi mieszkaniem położ. możliwie w środku większej wsi. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. pisemne upr. do Dz. Bydg. pod „W. K. 800“ (692

Kupię

dom w Bydgoszczy w pierwszorzędnym położeniu wprost od właściciela. Wpłacę do 50 000 zł. gotówką. Of. do Dz. Bydg. pod „244“. (679

Koziego

mleka poszukuję dziennie litra. Kordeckiego nr. 1, III piętro, prawo. (522

Kupię

dom z ogrodem do 15 000 za gotówkę. Sienkiewicza nr. 30, Jagodziński. (695

Kolczyki

szmaragdowe kupię okazyjnie. — Zgłoszenia pod „Bardzo szybkie“ do filji Dzien. Bydg. pod „Kolczyki“. (F-28

Stare

książki, kupuje Antykwarnia, Hetmańska 25. 716

Kupię

dom ze składem. Brzóska, Gniew n./W. (491

Lekcje

Lekcyj

udziela 7-mio klasista. Cieszkowskiego 20, III p. od 2—4. (607

Maturzysta

udziela lekcyj. Specj. języki. Zgl. pod „Humanista“ do Dz. Bydg. (689

Posady wolne

Stenografii

wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (354

Podróżujący

na prowizję, na miasto Bydg. i prowincję dobrze zaprowadzeni w składach spożywczych potrzebni. Zgł „PAR“ Dworcowa 72 pod „Zaprowadzony“. (F-262

Poszukuję

od 15 stycznia lub później młodszego pomocnika z dobrem polecenie, który naukę w branży ko lonjalnej i restauracji ukończył. Restauracja Dworcowa Unisław, pow Chełmno. (730

Kierownika

młyna zdolnego, obeznanego z reperacją maszyn młynarskich, jako też zdolnego ślusarza maszynistę potrzebuje zaraz Młyn Parowy Margonin. (751

Potrzebna

zaraz dobra i zaufana starsza osoba z dobrej rodziny, która zna lepszą kuchnię i zastąpić może panią domu. Kopje świadectw i życiorys pożądane. Zgł. stacja kolejowa Wejherowo, Klara Punkt. (583

Pomocnika

piekarskiego, młodszego, poszukuję. Słowackiego 1. (F-310

Kucharka

z dobremi świadectwami, która w hotelach i restauracjach gotowała, potrzebna od 15 1. 27. do restauracji Artura Grottgera 1. w Bydgoszczy. (674

Służąca

umiejąca gotować, do wszelkiej pracy domowej z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz. Ul. Gdańska 54, II p. pr. (F-307

Poszukuje

się zdolnego brakarza drzewnego z dłuższą praktyką, dobremi świadectwami i referencjami. Spieszne oferty skierować do Biura Taszyckiego Dworcowa 13. (F-283

Służąca

z dobremi świadectwami, umiejąca prać i gotować, może się zgłosić. Mencel, ul. Libelta 11. (701

Poszukuję

ucznia ogrodniczego, od lat 16. silnego i zdrowego uczciwych rodziców od 15. I. 27 r. Zgłoszenia do ogrodnika, Chałubińskiego, Dom Jabłonowo, Pomorze. (724

Posady poszuk.

Zredukowany

urzędnik celny, który pracował przez $5^1/_2$ lat w urzędach celnych, 15 % inwalida wojenny, poszukuje posady książkowego, kasjera lub tym podobnej. Łask. oferty proszę skierować pod „Zredukowany urzędnik celny“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-258

Zaufany

kamerdyner żonaty lat 30 obeznany z biurowością, poszukuje posady zaraz, ewentualnie woźnego, magazyniera lub tp. Jan Tomczak, ul. Ks. Skorupki 107. (601

Leśniczy

żonaty, z 25 letn. praktyką lasową, z kursem i egzaminem dobryhodowca lasu, zwierzyny i ryb. Tępiciel kłusowników i drapieżników z bardzo dobr świadectwami poszukuje posady ewentl podleśniczego Łask. zgłosz. pod „Przyrodnik“ do Dzien. Bydg (562

Inwalida wojenny

biurowy poszukuje posady jako korespondent, magazynier lub t p Oferty proszę pod „Z. 26“ do filji Dz. Bydg Dworcowa nr. 2. (F-259

Kucharka

z roczną praktyką poszukuje posady zaraz do samotnego pana lub w majątku. Of. do Dz. Bydg. pod „Kucharka“ (683

Poszukuję

dla syna mego z ukończ. 5 klas gimnazjum, posady za ucznia biurowego. Władą językiem polskim i niemieckim. Oferty pod „B. Z.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-305

Starszy

pomocnik zegarmistrzowski dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady Oferty do Dzien. Bydg pod „Zegarmistrz“. (723

Pomocnik

kupiecki lat 24, dzielny, z branży kolonjalnej, delikatesów, restauracyjnej, poszukuje posady od 1 lutego ekspedjenta lub bufetowego z kaucją 1500 zł. Władą językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie Dobre świadectwa i referencje. Of. pod „Uczciwy handlowiec“ do filji Dz. Bydg. Toruń, Mostowa. 7č4

Młody fotograf

z dobremi świadectwami, wykonujący wszelką pracę wchodzącą w zakres fotografji, pragnie zmienić posadę. Zgłosz. pod nr. „571“ do Dzien. Bydg. (571

Panna

intel., znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie i szycie, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady gosposi, wyręczycielki lub dzieci. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „G. W.“ (608

Dla sieroty

przyzwoicie wychowanej, lat 15, poszukuję posady, najchętniej do dzieci. Zgł pod „Opiekun“ do Dzien. Bydg. (750

Dzierżawy

Lokal

fabryczny do wynajęcia. Wesoła 14, I piętro, Grędecka od 16—17. (F 182

Ogród

warzywny 6-cio morgowy, również sad z około 700 drzewami owocowemi z oranżerją i mieszkaniem, blisko dużego miasta kolejka w miejscu, zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Pałac Mochle poczta Tryszczyn, pow. bydgoski. (568

Kuźnia

z mieszkaniem w dobrym punkcie do wydzierżawienia. Grunwaldzka 122. (680

6 mórg

z mieszkaniem, nadające się na ogrodnictwo, do wydzierżawienia. „Stella“, ul. Dworcowa 64. (700

Wydzierżawię

dobrze zaprowadzony skład węgla, drzewa i paszy, oraz wielkie ubikacje, stajnię dla bydła i koni, z 3 pokojowem mieszkaniem, kuchnią i ogrodem. Wiad. Leszczyńskiego 12. (676

Mieszkania

Mieszkanie

kupią z meblami, 3—4 pokoje, światło elektryczne pożądane. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Bema 88“. (533

Mieszkania

3—4—6 i 7 pokojowe na 3 piętrze z wszelkiemi przynależnościami wydzierżawię od 1 lutego temu, kto pożyczy 3—10 tys. zł. za wysokim procentem i gwarancją hipoteczną. Of. pod „Gospodarz“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-277

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią umeblowane zaraz do odstąpienia za 1.200 zł. Of. pod „I. S.“ do Dz. Bydg. (675

Mieszkania

2—5 pokojowe do wynajęcia. „Kosmopolit“, Pomorska 1. (F-304

Mieszkania

5 pokojowego poszukuję. Płacę komorne na rok z góry ewtl. poniosę koszta remontu. Zglosz. pod „Par“ Dworcowa 72 pod „Mieszkanie“. (705

Mieszkanie

1—2 pokoi z kuchnią poszukuję. Płacę za rok z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie 18“. (708

Pokoje

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7, parter lewo. (449

Pokój

dla ucznia do wynajęcia. Cieszkowskiego 20, III p. (606

Pokoju

próżnego w śródmieściu poszukuje redaktor. Zapłacę jak za umeblowany. Of. pod „Próżny“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-288

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Warszawska 14, I piętro prawo. (F-299

Pokój

umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Paderewskiego 6, II wejście lewo. (F-202

Pokój

umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Gdańska nr. 66, I ptr. lewo. (F-299

Próżnego pokoju

poszukuje Kaczmarek, ul. Fredry 7. (666

1—2 pokoje

ładnie umeblowane z osobnem wejściem dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Św. Florjana 1 II. p. prawo (751

Poszukuje

się dużego próżnego pokoju lub dwóch małych od 1. II. 27. dla samotnej spokojnej osoby u zacnych dobrych ludzi. Of. pod „Samotna“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-306

Pokój

umebl. dla 1—2 uczni lub panów do wynajęcia. Telefon w domu. Cieszkowskiego 2, I p. (F-301

Pokój

dla 2 osób do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, II ptr. lewo. (F-318

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Podolska 20, parter prawo. (F-278

Pokój

umeblowany dla pana z pościelą do wynajęcia. Ul. Warszawska 4, I ptr. lewo. (F-290

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. Gdańska 41, III ptr. prawo. (F-312

Pokój

mały z utrzymaniem do wynajęcia. Krasińskiego nr. 14 ptr. (F-325

Rozmaite

„Matrymonja“

Międzynarodowe kojarzenie małżeństw, największe oraz najlepiej zaprowadzone w całej Rzeczypospolitej Polski i zagranicą. Dyskrecja jaknajsolenniej zapewniona. Centrala: Poznań, Kręta 23, Tel 53-30. (26908

Brunet

na poważnem stanowisku, majętny, lat 31, szuka znajomości z panią, narazie towarzyskiej w wieku do lat 25, z wszelkiemi zaletami. Posag nie konieczny. Panie, myślące tylko poważnie, zechcą skierować oferty z życiorysem do Dz. Bydg. pod „Wieczna przyjaźń“. Dyskrecja ściśle zapewniona. (667

Przyjaciela

mego, przystojnego, wykształconego, posiadającego własne przedsiębiorstwo, pragnę zapoznać z poważną panną w celu matrymonjalnym Zgłoszenia możliwie z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „C. 23“. (F-291

Poznam

pana bezwgl. intel. prawcharakteru w celu towarzyskim.Powierzchowność obojętna. Łask. zgł. pod „Bonne opinion“ do Dz. Bydg. (712

Poszukuję

oana z kapitałem 2 000 zł. do współpracy. Skład papieru Hetmańska 25. (716

6—15.000 złotych

pożyczki poszukuję na czas 6 miesięcy; jako gwarancję dam w zastaw mieszkanie 6 pokojowe bogato umeblowane, procent wedle umowy. Of. upraszam pod „Pewność“ do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (711

Poszukuję

pożyczki 1500 dolarów pod prima zabezpieczenie. Of. pod „Dolary“ z podaniem warunków do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-296

Pożyczki

kilka tysięcy udzielę za odstąpienie mi 3—4 pokojowego mieszkania. Oferty pod „Bilin 55“ do Dzien. (532

1000 zł

potrzebuje na I. hipotekę za dużem wynagrodzeniem. W razie potrzeby dostarczę mieszkanie. Zgłoszenia Kraiński. Wilczak, ul. Stawowa 13. (581

„Gospodarna“

raczy list odebrać. „Superman'i“ (F-297

†

Dnia 7-go stycznia 1927 r. zmarł nasz kolega

ś. p.

Jan Swoboda

W Zmarłym tracimy gorliwego kolegę i członka naszego Cechu młynarskiego Nakło.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Cechu.

664)

†

ś. p.

Julius Rahn

mistrz krawiecki, członek Wolnego Cechu krawieckiego

zmarł dnia 8 stycznia, przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbedzie się dnia 13 stycznia o godz. 2 po południu z kostnicy nowego ewang cmentarza. — Obecność wszystkich członków konieczna, aby oddać ostatnią przysługę naszemu zmarłemu koledze.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Wolnego Cechu krawieckiego.

731)



W poniedziałek o godzinie 11 wieczorem zabrał Bóg do grona swych aniołków naszą najukochańszą jedyną córeczkę i wnuczkę

ś p.

Irenę Leszczyńską

w 2 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 12 stycznia 1927.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 stycznia br. o godz 3 po południu z kostnicy starego cmentarza. (735

Uczeń kl. VIII. Gimn. Human. w Bydgoszczy

ś p.

HIERONIM BOGDAN SZYMCZAK

zmarł dnia 10. b. m.

Eksportacja zwłok dnia 13. bm. o godz 3 po poł. z domu żałoby Gdańska 41 na nowy cmentarz. — Nabożeństwo żałobne w czwartek o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego.

677) **Rodzina.**

Ogłoszenie.

Badanie zwierząt pociągowych, które odbywa się co miesiąc w targowicy Rzeźni Miejskiej dla udogodnienia posiadaczom koni zmienia się w ten sposób, że uskuteczniać się będzie odtąd przez dwa dni i to w każdą środę i czwartek po dniu 15-tym każdego miesiąca. (748

Zainteresowani winni swe konie dostawiać w następującym porządku:

w każdą środę po 15-tym o godzinie 8-mej z I i II obw. p. o godz. 9-tej z III obw. polic.

w każdy czwartek po 15-tym o godzinie 8-mej z IV i V obw. p. o godz. 9-tej z VI i VII obw. pol.

Na plac targowicy będzie się wpuszczać zainteresowanych z końmi tylko do godz. 10-tej rano, po upływie tego czasu brama zostanie zamknięta i nikt wpuszczony nie będzie.

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1927 r.

Miejski Urząd Policyjny.

Państw. Nadleśnictwo Nakło

sprzeda w drodze **licytacji:**

1) w dniu **19 stycznia b r.** o godz. 12.30 w Hotelu **„Dom Polski" w Wyrzysku drewno użytkowe** (słabsze kloce dębowe i sosnowe na potrzeby okolicznych rękodzielników) oraz **drewno opałowe** z rewiru Zielonagóra.

2) W dniu 2. **stycznia b. r** o godz. 11.30 w lokalu **p. Szymerskiego w Dziewierzewie drewno opałowe** z rewiru Dziewierzewo.

3) W dniu **25 stycznia b. r.** o godz. 10 **w „Domu Katolickim" w Szubinie drewno opałowe** z rewirów Smolniki i Zielonowo.

4) W dniu **27 stycznia b. r.** o godz. 12 w Hotelu **p. W Pajzderskiego w Mroczy drewno opałowe** z rewiru Dąbrowice.

5) W dniu **8 lutego b r.** o godzinie 10 w lokalu **p. Wnuka w Paterku drewno opałowe** z rewirów Ustronie, Studzienki i Tur (707

Baczność!

Na ostrzeżenie z dnia 11. bm. donoszę, iż ja, właścicielka, Teodozja Wąsowa **nic wspólnego z p. Garstką nie mam** i takowego pociągam do odpowiedzialności sądowej z powodu zniewagi mego interesu.

693) **Teodozja Wąsowa**

właścicielka interesu rzeźnickiego — **Hetmańska 27.**



576

Akwizytor

ze znajomością działu wydawniczego oraz ogłoszeniowego **poszukiwany** do natychmiastowego wstąpienia na stałą pensję i prowizję. Piśmienne oferty należy kierować do „Dziennika Bydgosk. pod „A. B." (661

Poszukujemy

do natychmiastowego wstąpienia biegłego

stenografa

Zgłoszenia pod „Lex" do Dziennika Bydgoskiego. (660

BYDGOSKA FABRYKA MASZYN

H. Loehnert, Bydgoszcz, ul. Gen. Bema nr. 1.

poszukuje natychmiast

2 modelarzy

3 kotlarzy samodzielnych do robót kotłowych i aparatów cukrowniczych,

2 sztamerów

2 traserów do robót kotłowych i konstrukcyj żelaznych,

1 szwejsera do spawania elektrycznością, (628

1 frasera do warsztatów mechanicznych.

Dzielny ekspedjent

który jednocześnie jest dekoratorem, może się zgłosić do oddziału materjałów damskich i jedwabiu. (752

H. Moses z d. Schönfeld

Poznań, ul Nowa 6.

Starszą dzielną

ekspedjentkę

posiadającą długoletnią praktykę z branży konfekcji damskiej **poszukuje**

Bazar Mód H. Moses z d. Schönfeld

753) **Poznań,** ul. Nowa 6.

Poszukuję od 1 lutego b. r. **odpowiedzialną**

KASJERKĘ

obeznaną w polskim i niemieckim, także **młodszą**

KANTORZYSTKĘ

mówiącą poprawnie językiem polskim i niemieckim obeznaną z maszyną do pisania i stenografją. Pierwszeństwo mają panie z długoletnią praktyką. Oferty pod **„J. 28."** do eksp „Dziennika Bydgoskiego". (685

Poszukuję zaraz biegłego starszego

Ekspedjenta

siłę pierwszorzędną z dobremi poleceniami.

Oferty z dołączeniem świadectw i fotografji uprasza (697

Cz. Borys – Bydgoszcz, Plac Teatralny 4, magazyn bławatów i jedwabi.

Dzielnego kierownika

biura adwokackiego (sekretarza) jakotęż

chłopca biurowego

poszukuje (737

adwokat **Fabiańczyk** w Bydgoszczy.

Obiady

(672

domowe, smaczne i obfite kuchnia warszawska) z 4 dań 1 zł od godz. 12 $1/2$—16.

Herm. Frankego 1

III ptr. Telefon 18-06.



Czysto aluminjowe

garnki do gotowania

oraz

wszelkie towary emaljowane

poleca

F. Kreski

Gdańska 7.

Jelita

środkowe

wołowe i wieprzowe.

Schulz,

ul. Dworcowa nr. 13 d.

Tel. 282 (28500

Maślankę

dostarcza wcześnie codziennie świeżą, najlepszej jakości. Zamówienia przyjmują nasze białe uliczne wozy i składy. (359

Szczecarski d wór

Mleczarnia Spółdzielnia

Telef. 251.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres

34921 wchodzących.

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 29.

Oczyszczony

żwir

(Kies)

ziarnkowy 2— 3 mm
„ 3—12 „
„ 12—30 „
„ 30—50 „

oraz piasek dla form w odlewniach dostarcza z nadbrzeża Wisły łodziami jako też wagonowo ze stacji Fordon (23935

A. Medzeg,

parowa cegielnia,

Fordon - Wisła.

Telefon 5.

ŚLEDZIÓWKI

kupuje firma (727

Impregnacja,

Bydgoszcz,

ul Jagiellońska 17.

Tel. 1214—1215.

Wdowiec

kupiec, przemysłowiec, pos. przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, wart. 25000 zł poszuk. żony z majątkiem do 15 000 zł. Panny lub wdowy do lat 50, mogą się zgłosić z całem zaufaniem do Dz. Bydg. pod „Wdowiec 646"

Baczność! Baczność!

W środę i czwartek urządzam w hotelu International, ul. Dworcowa 33

WIECZÓR FAMILIJNY

F .98) **połączony z dancingiem.**

Kuchnia wyborowa. — Napoje alkoholowe i dobrze pielęgnowane piwa, na co zaprasza **Gospodarz.**

Lokale otwarte do rana.

W czwartek wieczorem

świeże kiszki (własny wyrób)

Hotel Rosenfeld

681) **ul. Poznańska 8/9.**

W czwartek, dn. 13. b. m.

w „Nowości" Gdańska 147

wielkie świniobicie

Świeże kiszki własnego wyrobu. — Inne wyborowe potrawy na żądanie. — **Flaki, Bigos myśliwski, nogi wieprzowe.**

Za obsługę nie dolicza się. (489

Z poważaniem **A. Nonnenmacher.**

Kostjumy maskowe, peruki, artykuły karnawałowe

w wielkim wyborze 29450

T. Bytomski

ulica Dworcowa nr. 15 a.

W sobotę 15-go i w niedzielę 16-go stycznia

Pierwszy wielki bal maskowy

u Pallera, Św. Trójcy 8—9. (728

Różne niespodzianki. — O 12-ej premjowanie najoryginalniejszej damskiej maski. Początek o 7. Koniec?

Najwyborniejsze

powidła śliwkowe

czysto i gęsto zagotowane w 35—50 funt. kubełkach

ofiarują odsprzedającym przy akuratnej dostawie

C. F. Müller & Syn

Boguszewo (Pomorze)

Fabryka syropu i marmelady

Zlecenia przyjmują:

R. Bittner-Bydgoszcz

R. Röhl-Grudziądz

F. Szmelter-Chojnice

Obszerne

lokale handlowe

kompletnie urządzone, telefon z 2 połączeniami bocznemi, 2 kantory w centrum miasta, na I. piętrze, jasne i suche ubikacje, są zaraz

na sprzedaż.

Dotychczas mieściło się od 40 lat istniejące przedsiębiorstwo hurtowe. Lokale nadają się dla każdej branży, fabryka i mech. itp. celów.

Tylko poważni reflektanci zechcą podać ogłoszenia do **„PAR", Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11 pod **Nr. 53,56.** (717

Sprzedam

lub zamienię na majątek ziemski

około 200 mórg, młyn motorowy z piekarnią parową i dobrą willą z ogrodem.

Zgłoszenia do wł. firmy **„Ceres", Toruń, ulica Kościuszki 44.** (709

Nasiona koniczyny

czerwonej, białej i zielonej, ostatniego zbioru, oraz dobry **jęczmień** browarniany **groch** „Victoria" i zielony **kupuję po najwyższych cenach** dziennych.

Próbki i oferty uprasza (G- 67

Eugen Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17

Mieszkania

5—7 pokojow. **poszukuję** od 1. II 27 lub zaraz w centrum miasta. Płacę czynsz roczny z góry. Oferty pod „J. G. 21" do „Dziennika Bydgoskiego". (750